
Materiały do genezy i powstania krakowskiego "Życia" Ludwika Szczepańskiego : (listy L. Szczepańskiego)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 69/2, 189-226

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

MATERIAŁY DO GENEZY I POWSTANIA
KRAKOWSKIEGO „ŻYCIA” LUDWIKA SZCZEPAŃSKIEGO
(LISTY L. SZCZEPAŃSKIEGO)

Opracował
ALEKSANDER ZYGA

Publikowany zbiór obejmuje 33 nieznane listy Ludwika Szczepańskiego, redaktora krakowskiego tygodnika modernistycznego „Życie”, pisane w okresie 1896—1898. Pochodzą one z krajowych zbiorów bibliotecznych i archiwalnych, odnoszą się do genezy wspomnianego czasopisma. Są to listy: do Zenona Przesmyckiego (14), Józefa Jasieńskiego (9), Stanisława Wyrzykowskiego (3), Stanisława Witkiewicza (4) oraz Konstantego Mariana Górskiego (1). Adresaci listów to znani literaci. Mniej znani są: debiutujący dopiero poeta S. Wyrzykowski oraz J. Jasieński, rówieśnik L. Szczepańskiego, zapewne początkujący dziennikarz krakowski, pragnący w podwawelskim grodzie fundować nowe pismo literacko-artystyczne.

Listy Szczepańskiego odsłaniają starania i zabiegi zarówno ich autora jak i Jasieńskiego, Wyrzykowskiego, a pośrednio Adolfa Nowaczyńskiego w sprawie założenia organu literacko-artystycznego w Krakowie na rok przed powstaniem „Życia”. Miały to być: zrazu tygodnik „Wolne Słowo”, zapewne organ krakowskiego kółka „młodych”, o którym informują wspomnieniowe relacje A. Nowaczyńskiego¹, potem tygodnik „Wiosna”, o którego założenie starali się usilnie Jasieński i Wyrzykowski, zasięgając w tej kwestii rad i pomocy Szczepańskiego, nieźle orientującego się w sprawach dziennikarskich oraz wydawniczych zarówno Krakowa jak i modernistycznego Wiednia. Szczepańskiemu zawdzięcza swoją nazwę założony przezeń we wrześniu 1897 tygodnik Młodej Polski „Życie”. Pojawił się on w miejsce wymienionych pism, nie zrealizowanych już to z braku odpowiednich funduszy, już też z powodu niefachowości i nieudolności ich organizatorów.

W listach Szczepańskiego do wspomnianych adresatów ujawnia się dążność do pozyskania współpracowników dla projektowanego czasopisma (Miriam, S. Witkiewicz, J. Kasprówiec), którzy by swoim autorytetem i powagą mogli patronować poczynaniom „młodych”.

W korespondencji tej uwidocznia się ponadto, mało dotychczas znana w formowaniu się profilu ideowo-artystycznego przyszłego „Życia”, rola wiedeńskiej moderny i secesji z Hermannem Bahrem na czele. Oddziaływanie tego środowiska — zwłaszcza dzięki osobistym kontaktom autora listów z wiedeńską moderną literacko-artystyczną, jak i z gronem tamtejszej Polonii literacko-artystycznej (Stanisław

¹ A. Nowaczyński: *Wyspiander. (Moje wspomnienia)*. W: *Pamflety*. Warszawa 1930, s. 132; *Daghy i Przybysz. „ABC”*, dodatek literacko-artystyczny, 1933, nr 40. Przedruk w: *Tylko dla kobiet*. Warszawa 1934, s. 143, 164.

Lewandowski, Henryk Monat i inni)² — znalazło wyraz nie tylko w próbach określenia programu ideowo-artystycznego planowanego tygodnika, lecz i jego zawartości oraz wyglądu graficznego. Wzorem w tej dziedzinie miały być, według Szczepańskiego, przede wszystkim wiedeński tygodnik Bahra „Die Zeit” (kilka analogicznych działów i rubryk istotnie weszło do „Życia” za redakcji Szczepańskiego), a także oczywiście społeczno-literackie i artystyczne tygodniki krajowe („Przegląd Tygodniowy”, „Przegląd Poznański”, „Kraj”).

Publikowane listy ułożono tu w kolejności chronologicznej. Szczególnie trudne było uporządkowanie listów Szczepańskiego do Wyrzykowskiego i Jasieńskiego, ponieważ datowane są tylko wyjątkowo, a pisane równocześnie do obu adresatów.

Pisownię tekstów zmodernizowano według zasad dziś obowiązujących, przy czym bez zmian pozostawiono charakterystyczne dla Szczepańskiego szafowanie pauzami. Zrezygnowano z rozwiązywania powszechnie używanych skrótów. Skróty nazw czasopism rozwiązywano tylko przy pierwszym wystąpieniu danego tytułu. Uzupełnienia pochodzące od wydawcy podano w klamrach. Fragmenty w autografie przekreślone objęto nawiasem kątowym < >. Trzykropek w takim samym nawiasie oznacza wyrazy nieczytelne.

² A. Żyga, *Młodość pisarska Ludwika Szczepańskiego*. „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej PAN w Krakowie” t. 12.

1

DO ZENONA PRZESMYCKIEGO

Wiedeń, 18/II [18]96

VIII. Buchfeldgasse. Hotel Tasch

Łaskawy i Drogi Panie!

Przed wszystkim dziękuję Panu za dowód pamięci, tak pochlebnej dla mnie. Pytasz Pan, co porabiam i co piszę? Ba, prawo na razie leży odłogi, a kiedy się do orania w pocie czoła zabiorę, bogowie wiedzą. Jedno przynajmniej wiem dzisiaj na pewno: zdam wprawdzie — kiedyś — egzamina, ale prawnikiem nie będę jako żywo ani adwokatem, ani żadnym sługą Jej Ces[arskiej] Mości¹. — Powziąłem ninie niezłomne postanowienie nie obrać żadnego zawodu, który w oczach sławetnych i porządnych ludzi i obywateli daje prawo do szacunku i kredytu. A zatem — a zatem na razie piszę to i owo; mógłbym posłać Panu kapkę nowo narodzonych dzieciątek Muzy, które zapewne znalazłyby łaskę w oczach Pana. Staram się także wkręcić się w dziennikarstwo — — — Zganiłeś Pan mnie za artykułik w „Przeglądzie Tyg[odniowym]” (nawiasem mówiąc, artykułik pisany w kawiarni na żądanie Lew[andowskiego])² — a nagana ta mile mnie głaszcze po sercu, ale owszem, staram się zostać dziennikarzem, uważając to za środek do celu. Teraz np. siedzę na stałe w „Przeglądzie [Tygodniowym]” i mam nadzieję wyrobić sobie pomalutku firmę. I dziś już w „Echach” miałem parę razy sposobność drapnąć naszych lubych kretynów i miłą publiczność³. U nas

koniecznie potrzeba posiadać firmę; ach, żebyś Pan wiedział, lecz Pan to wiesz najlepiej, jak genialnym kretynizmem odznaczają się nasi redaktorzy. *Ad exemplum*: Piltz. Posłałem mu wiersze, raz i drugi. Przyjął, ale co? Lichotę, co dobre, to odrzucił. Posłałem mu kilka tłumaczeń z Verlaine’a⁴, wziął z nich jedno i zaopatrzył je w motto, które ja zastosowałem do poprzednich tłumaczeń wierszy, a które do wydrukowanego wiersza nadają się jak chryzantema do kożucha! Zresztą, pisząc artykuły treści lit[eracko]-krytycznej, mam jeszcze ten cel na oku (pomijając już wzgląd, iż to na zdrowie wychodzi mej kieszeni!), iż da mi to możliwość ubiegania się kiedyś o miejsce krytyka teatr[alnego] w jakim dzienniku. Zdaje mi się w ogóle, że dziennikarstwo okręci mnie w końcu węzowymi sploty, bo cóż? *Man muss leben*. Ale *Ars magna* nie ujrzy we mnie nigdy odstępcy — *Hier stehe ich. Amen!*

Wyrzykowski⁵ (któremu, aby mu sprawić przyjemność, posłałem kartkę Pana) siedzi w Krakowie, studiuje (*sic*) medycynę i jest w ciągłej z sobą rozterce, bo jeżeli kto, to on do studium medycyny się nie nadaje. A zresztą nazbyt głęboko zapatrzył się w zwierciadło oczarowania. Dzięki za *Rondeau*⁶. Po wyjściu książki nie omieszkam starać się o odpowiednią wzmiankę w „Zeit”⁷. Niebawem będę miał odczyt w Ognisku⁸ (raczej kretowisku) o poezji polsk[iej] współczesnej, ale będzie tam dość ludzi — —

„Zeit” już Pan odebrałeś. W sobotę wyślę zeszyt sierpniowy „Gesellschaft”⁹, który musiałem kazać sprowadzić. Poślę także „Neue Revue”, gdzie umieściłem artykuł („śmiały”) o Sienkiewicz¹⁰. Czy wiadomo Panu, że Tetmajer się żeni (z panną Rakowską, która ma pono góry złote i rublowe¹¹). W liście do mnie żali się na rozbiecie Młodej Polski — i brak poparcia dla siebie¹².

Rauchinger wyjechał do Abbazii na miesiąc gwoli fabrykacji portretów¹³, Lew[andowski] ma zamiar przenieść się do Warszawy.

Ściskam dłonie Pańskie i polecam się nadal pamięci.

Ludwik Szczepański

Bibl. Narodowa, rkps 2862, k. 53—55v.

¹ Istotnie Szczepański prawa nie skończył, poświęcając się dziennikarstwu i literaturze.

² Stanisław Roman Lewandowski (1855—1940) — rzeźbiarz i malarz oraz krytyk, od 1895 r. zamieszkały w Wiedniu. Współpracował z różnymi periodykami galicyjskimi i warszawskimi, głównie jako wiedeński korespondent tych pism. Tu mowa o artykule L. Szczepańskiego „Zniwiarka” (*figura konkursowa R. Lewandowskiego*) opublikowanym w „Przeglądzie Tygodniowym” (1896, nr 4, s. 47), a napisanym w Café Central na Herrengasse. Kawiarnia ta stanowiła punkt zborny zwolenników kierunków modernistycznych w literaturze i sztuce, z Hermannem Bahrem na czele.

³ Mowa o zamieszczonych w rubryce *Echa warszawskie* („Przegląd Tygodniowy” 1896, nr 4, s. 40—41) notkach o krytykach warszawskich zwalczających nowe prądy w literaturze i sztuce, m. in. o Włodzimierzu Zagórskim, który nie poznał się na

parodiującej modernistyczną poezję mistyfikacji *Eleonora, trójhymn duchów smętnych*, wydanej przez Kazimierza Tetmajera i Adama Krasińskiego, widząc w niej zwyrodniały objaw nowej poezji symbolicznej i dekadencckiej. Teodora Jeske-Choińskiego porównał tu Szczepański do występującego także przeciw nowym kierunkom literackim Maxa Nordaua (*Zwyrodnienie*).

⁴ Mowa o zamieszczonych w „Kraju” (1896, nr 2, s. 7) tłumaczeniach poezji Verlaine’a *Nieszczęście*.

⁵ Stanisław Wyrzykowski (1873—1949) — poeta, powieściopisarz, tłumacz m. in. utworów Nietzschego, Szekspira oraz Conrada. Od roku 1899 redaktor krakowskiego „Życia”.

⁶ Chodzi zapewne o przesłane Szczepańskiemu dedykowane mu przez Miriamę rondo, zamieszczone później w „Głosie” warszawskim (1897, nr 8, s. 186), pt. *Ludwikowi Szczepańskiemu: Rondo*.

⁷ „Die Zeit. Wiener Wochenschrift für Politik, Volkswissenschaft und Kunst”. Ukazywał się w Wiedniu pod redakcją H. Bahra i H. Kanner. Obiecanej wzmianki o tomiku wierszy Miriamy *Z czary młodości* nie odnaleziono w „Die Zeit” z braku odpowiednich numerów w bibliotekach polskich. Wzmianki takie znalazły się natomiast w praskiej „Politik” i wiedeńskiej „N[eues] W[iener] Tageblatt”, być może któraś z nich była pióra L. Szczepańskiego.

⁸ „Ognisko” — stowarzyszenie polskiej młodzieży akademickiej w Wiedniu, którego prezesem był wówczas Józef Flach.

⁹ „Die Gesellschaft. Realistische Wochenschrift”, organ naturalistów niemieckich. Wychodził w latach 1891—1907 w Monachium pod redakcją Michaela Georga Conrada i Ludwiga Bleibtreua.

¹⁰ *Der moderne Roman. Henryk Sienkiewicz*. „Neue Revue” 1896, z. 5. Zob. polski przekład w lwowskim „Monitorze” (1896, nr 6).

¹¹ Mowa o Laurze Rakowskiej, narzeczonej Kazimierza Tetmajera, którą poznał w Zakopanem w roku 1895. Małżeństwo poety nie doszło do skutku z powodu plotek, iż Tetmajer ma rzekomo nieślubnego syna.

¹² Zob. list K. Tetmajera do L. Szczepańskiego z 26 II 1896. Bibl. PAN w Krakowie, rkps 4662.

¹³ Henryk Rauchinger — malarz polski, portrecista oraz grafik, przebywający w Wiedniu. Był m. in. twórcą okładki do debiutanckiego tomiku wierszy L. Szczepańskiego pt. *Srebrne noce. Lunatica* (Wiedeń 1897), w którym poeta dedykował mu jeden z liryków. Ponadto — autorem winiety do pierwszych numerów krakowskiego „Życia”. — Abbazia, dziś Opatija, uzdrowisko nad Adriatykiem (w XIX w. należało do Austro-Węgier).

2

DO JÓZEFA JASIEŃSKIEGO

28/V [18]96

Wiedeń VIII. Buchfeldgasse 5

Kochany Panie Józefie!

Przed wszystkim zaznaczam, iż domagałem się tylko kartki korespondencyjnej w odpowiedzi, bo dobrze wiem, iż na różne poruszane przeze mnie sprawy Pan nie możesz jeszcze dzisiaj dać pewnej odpowiedzi. A teraz *en garde*:

Przed dwoma dniami otrzymałem oficjalne zaproszenie do objęcia

naczelnego kierownictwa w dwutygodniku specjalnie literacko-*modern*, „Wolne Słowo” (nazwa zła! — bo odstrasza ojców rodzin!), mającego w jesieni powstać w Krakowie za sprawą „młodych” literatów krakowskich. List podpisał Adolf Nowaczyński, Szewska 21, II piętro. Kierunek pisma prawdopodobnie identyczny z „Wiosną”¹.

Odpisałem teraz p. Nowaczyń[skiemu], iż p. Józef Jasieński wydaje w jesieni „Wiosnę” opartą na znacznym kapitale, mającą zapewnionych współprac[owników], a prawie pewne materialne powodzenie. Zwróciłem mu uwagę i udzieliłem rady (proszono mnie o to), aby porozumiał się z Panem, celem podjęcia ewentualnie wspólnej akcji i złączenia kapitałów (jeżeli tamci panowie mają porządną kapitał).

Bardzo się cieszę, iż Pan dał mi stanowczą odpowiedź. Ja ze swej strony obiecuję Panu stanowczo współudział i wszelkie starania.

A teraz parę uwag. Dzisiaj nie mam czasu pisać obszerniej. Jutro wyślę adresy, schemat i list.

1. Jeżeli Stach² jeszcze nie zrozumiał potrzeby ułożenia wspólnego z drukarzem kosztorysu, to po prostu niedołęga. Cóż u licha! Przecież mamy tylko półtora miesiąca czasu na kroki wstępne!

Administrator jest konieczny, a to dlatego, abyście mogli ułożyć dokładny bilans. Ani Pan, ani Stach tego nie umiecie. Niechże Pan zaraz pomówi z Botwińskim³; to klejnot dla nas. Niech Pan z nim pójdzie do różnych drukarzy, on Botwiński, objaśni Pana o technicznej stronie, bo miał praktykę i w księgarniach. Nie układaj się Pan z nim, ale mu powiedz, iż od 1. października (lub 15. września) będzie miał 30 fl. jako administrator.

Bibl. PAN w Krakowie, rkps 7775.

¹ Ani „Wolne Słowo”, ani „Wiosna” nie wyszły poza sferę projektów. Zob. następne listy L. Szczepańskiego: do Stanisława Wyrzykowskiego (4), Józefa Jasieńskiego (5), Zenona Przesmyckiego (6) i Jana Kasprowicza (7).

² Mowa o Stanisławie Wyrzykowskim.

³ Stanisław Botwiński — współpracownik redakcji „Nowej Reformy”, prowadził w niej dział spraw lokalnych.

3

DO STANISŁAWA WYRZYKOWSKIEGO

[28? V 1896]

Otrzymałem list i książkę¹. Mój kochany, jeżeli tak macie prowadzić interes, to ładnie to będzie. Ważną wiadomość komunikuję Wam w liście do p. Józefa. Roboty mam huk. Przyślę Ci wiersze. 11. [VI] jadę do Pesztu². Jutro listy i schemat wysyłam. Do roboty!.

Ludwik S.

Bibl. PAN w Krakowie, rkps 7774. Data według stempla pocztowego. Karta pocztowa. Stemple: Wien /9/ 28. 5. 96 / 7 N; Krakau-Kraków 29 / 54 96.

¹ Chodzi tu o list podpisany zapewne przez Józefa Jasińskiego. Książka to *Pożytywizm warszawski* T. Jeske-Choińskiego.

² Na kongres dziennikarski, który odbywał się w Budapeszcie 15 VI 1896. Zob. L. Szczepański, *Trzeci międzynarodowy kongres prasy w Budapeszcie*. „Przegląd Tygodniowy” 1896, nr 26.

4

DO STANISŁAWA WYRZYKOWSKIEGO

[29? V 1896]

[...]¹

Zabierzcie się do roboty. Stach nie[ch] pogada z Łakocińskim² (lubo tenże jest b. drogi), ale niech gada bardzo poważnie i „z góry”.

Wszystkie inne sprawy, adresy współpracowników, listy, schemat zawiadomienia prokuratorii, prześlę Wam jutro lub pojutrze, bo dziś za- nadto jestem zmęczony.

Rauchinger dwa powiaty gwarantuje w Galicji.

O debit można się starać (lepiej przez Petersburg) dopiero p o p ó ł roku.

Każcie zrobić s t a m p i l i e³, a przede wszystkim wydrukować blan- kiety, papier listowy, ale bardzo p o r z ą d n y: „Wiosna”, dwutygodnik etc. Redakcja: Kraków tam i tam.

Na kongres dziennikarski 15 czerwca jadę z pewnością jako korespon- dent i przedstawiciel „Przeglądu [Tygodniowego]”, który mi przysłał już legitymację — oraz jako koresp[ondent] i przedst[awiciel] „Dziennika Krakowskiego”⁴.

Staraj się, Stachu, przyjechać. Wystaraj się o legitymację z „Czasu” jeśli możesz, a co masz dalej robić, napiszę zaraz.

O innych projektach co do pisma pisać będę jutro — (trzeba dać jakieś winietki).

Na Bondego⁵, prawdopodobnie na Perlesa⁶ też można liczyć — a za- tem jeśli będziemy mieli tylko 500 abonentów, pismo się utrzyma samo. Pismo powinno kosztować tylko: 4.800 fl. na rok — przesyłka osobno, numer 20 ct. (dodatek ewentualny ilustrowany — osobno).

Wasz Ludwik

Bibl. PAN w Krakowie, rkps 7774.

¹ Początku listu, kierowanego również do J. Jasińskiego, brak.

² Józef Łakociński — dyrektor Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego.

³ Z wł.: *stampiglia* — pieczętka, stempel z nazwiskiem czy firmą.

⁴ „Dziennik Krakowski” — dziennik o tendencjach demokratyczno-socjali- stycznych; wychodził w Krakowie w latach 1896—1897 pod redakcją Wilhelma Feldmana.

⁵ Franciszek Bondy (zm. po 1912) — księgarz nakładca. W roku 1881 założył księgarnię nakładową w Wiedniu. Wydawał m. in. „Bibliotekę Rodzinną”, zawierającą utwory współczesnych pisarzy polskich (M. Bałucki, J. Bliziński, I. Maciejowski). Nakładem Bondego ukazał się także debiutancki tomik poezji Szczepańskiego *Srebrne noce. Lunatica*.

⁶ Moritz Perles — właściciel księgarni nakładowej i komisowej w Wiedniu przy Seilergasse 4 (na Grabenie). Sprzedaż komisowa obejmowała książki w różnych językach. Wydawał także książki w języku polskim.

5

DO JÓZEFA JASIEŃSKIEGO

[29? V 1896]

Zapomniałem jedno: Każ Pan drukować blankiety — listowe duże — koperty szare. U góry blankietu (nie koperty), bo do Rosji: Redakcja i Administracja „Wiosny”, dwutygodnika liter[acko-]artyst[ycznego], Kraków *etc.*, adres. Potrzeba mi blankietów takich zaraz.

[U góry dopisek:] Równocześnie ogromny list: ze schematem i adresami ¹.

Bibl. PAN w Krakowie, rkps 7775. Karta pocztowa. Adres: Wielmożny Pan / Józef Jasieński / Kraków / Smoleńsk 10. Stemple: Wien /1/ 30. 5. 5. / 89 N/; Krakau-Kraków 31 <...>.

¹ Adresy te nie zachowały się.

6

DO JÓZEFA JASIEŃSKIEGO

[29? V 1896]

Ułóżcież, na miły Bóg, program! do druku.

Kochany Panie!

Otrzymałem kartki, Pańską i Stacha, listu nie jeszcze.

To, że Arct czarno patrzy w naszą przyszłość, że zimną wodą budżetu oblał wasze zapaly — nic a nic mnie nie dziwi. Gdybyście pomówili np. z innym znawcą: Sarneckim ¹ („Świat”), nie wątpię, iż tenże nie wodą, ale najczarniejszym mrożonym atramentem dobry tusz by Wam sprawił.

Co z tego wynika! Morał, że kto się (dla braku sprytu, obrotności, dla nieznamomości publiczności *etc.*) sparzył na zimnej obojętności P. T. czytelników (i łód parzy!), ten dmucha na cudze gorące zapaly.

Sarnecki redagował „Świat” w tak haniebnie nudny sposób, że kryśka na niego przyjść musiała. A i to zresztą nie, bo miał 500 abonentów, a to starczyło na utrzymanie pisma (pisma, pisma, nie redaktora jak S[arnecki]).

W Galicji, rzekł Bartoszewicz ², każde pismo dociągnie do 600 abonentów. „Świat” miał z początku 1200.

St. Lewandowski miał niespełna 200 fl. w kabzie, gdy rozpoczął wydawać „Naszą Sztukę”. Zyskał 200 abonentów (na takie nic!) i nic nie stracił. Wyszedł na swoje (tylko do dziś dnia nie zapłacił 60 fl. za druk³). A „Krytyka”?⁴ A „Myśl”⁵ z dawnych lat? Czy ci ludzie zaczęli z kaptalami? Czy mieli tak znaczne koszty, jak wykazuje p. Arct?

Nie trzeba przecie przypuszczać, że mamy zamiar rywalizować np. z „Tygodnikiem Ilustrowanym”! Jako zgrabnie. Wszystko jak najskromniej, możemy nawet wyrzec się zupełnie ilustracji, gdyby sprawa okazała się zbyt droga.

Natomiast nas redakcja nic nie kosztuje. Pan, Stach i ja pracujemy bezinteresownie, chcąc stworzyć pismo dobre i ogniskujące sztukę i literaturę. Mamy współpracowników jak np. Przesmycki, którzy za darmo pisać będą — — — Mamy werwę. Ja 1. roku nie boję się wcale. Liczę po 6 miesiącach na 800 abon[entów], po roku na 1200.

Z Bondym nie będę mówił aż po ukończeniu całej sprawy, po wydaniu programu drukiem. To jest kupiec, a ja do kupca iść nie mogę, gdy nie wiem nic a nic, jak się stosunki ułożą, jak druk, papier, cena etc.

Zresztą na Bondego liczyć mogę śmiało. To moja rzecz.

Brawo, żeście się ruszyli. Klub akwaforzystów i Wyczółkowskich⁶ powinni zostać pozyskani. W ogóle Panowie, Pan i Stach powinniście nawiązywać jak najszersze stosunki, zainteresować artystów i zapraszać wszystkich (bodaj gwoli rozgłosu!).

Tylko na miły Bóg, prędzej do rzeczy! w lipcu musi być sprawa cała ubita, bo nie będziemy gotowi na październik. „Cała”, tzn. reklama w pismach i pozyskani współpracownicy.

Co do planu zamiany na tygodnik (mnie ta myśl podoba się bardzo) uwagi na osobnej kartce⁷.

Zadecydujcie wszystko wspólnie z Kościńskim⁸ (a z pomocą Botw[in-skiego]) i przyslijcie mi program (do druku) do przejrzenia.

Dr Wyczółkowska⁹ przyjmuje współpracownictwo (artykuły psychofizjologiczne, przyrodnicze). Adres Konopnickiej podała mi: Aleksandrów, *post restante* (nie wiem, gdzie to Aleksandrów¹⁰).

(Ułóżcie zawczasu książkę z adresami literatów i artystów.)

Jeżeli tygodnik: tytuł — jedyny najlepszy „Życie” („Wiosna” tu już niemożliwy do użycia). Uwagi osobno.

W sprawie programu jeszcze uwag kilka:

Podaję tylko substrat, szkic. Zważcie jednak, że taki program nie może być wykładem estetyki. Musi być krótki i wyrazisty.

Położcie też nacisk na narodowość, na polskość pisma, kierunek narodowy. Dołączam uwagę, iż w razie powodzenia pismo zmienimy (po roku lub 1/2 roku) na tygodnik.

Drukować zaraz.

Zwracam uwagę waszą na koresp[ondencję] w „Przegl. Tyg.” (straszenie pokiereszowaną przez cenzurę!) ¹¹. Wiślicki dodał natomiast dwa dawne „Echa”, które cenzor wyrzucił z fejetonu.

Odesłać wszelkie listy, adresy od Nowaczyńskiego, wszelkie kosztorysy do mnie.

Dodaję, iż obejmując redakcję, wszelkie koszty swego utrzymania sam poniosę. Sam zapłacę sobie też podróże do Lwowa i Warszawy. W Krakowie będę w lipcu, w razie potrzeby wcześniej mógłbym przybyć na dzień lub dwa.

Jeśli Pan przysłesz mi pełnomocnictwo na osobnym papierze (formalnie), wtedy możecie sobie spocząć.

Ja sam zrobię, co należy, i ja wszelką przyjmuję odpowiedzialność.

Żądam dlatego 50 fl. na pierwsze koszty, że (lubo poświęcę później na rzecz pisma, co będę mógł) na razie jestem w położeniu takim, że nie mogę nic sam płacić (druki, blankiety). Mam z domu 45 fl. — zarabiam obecnie (mało) 20 fl. — a wydaję 120 na miesiąc, stołując się przy tym w domu. Jestem więc w długach po uszy. Teraz właśnie celem spłacenia długów zaciągam pożyczkę — — — — —

Nie potrzebuję chyba jednak dodawać, że z pieniędzy Pana — ani grosz nie będzie zmarnowany — Rachunek najdokładniejszy przedłożę — — —

Co do objęcia referatów, co do podziału pracy w redakcji, decydujcie sami.

Stach nie zna języków, a zatem trudno mu przyjdzie *au courant* wszystkiego. Niech się dzieli z Panem i Kośm[ińskim].

Ja mam reprezentację w Wiedniu. Korespondencje 1—2 na miesiąc. „Echa” ¹² (niekiedy) i starania o współpracowników, o artykuły aktualne: od poetów, *etc.*, *etc.*, *etc.* Słowem roboty huk.

Jeszcze jedna uwaga: Artykuły w ogóle krótkie. Korespondencje b. krótkie, lekkie *à la* „Zeit”.

Wszystko *con fuoco*!

Powiedz Pan Stachowi, że jestem przez „Przegląd Tyg.” proszony o koresp[ondencje] z Wiednia. Cenzor zakazał w „Echach” umieszczać rzeczy zagraniczno-polskie. Co do reklamy w dziennikach: „Przegląd [Polityczny, Społeczny i Literacki]” Masłowskiego, „Słowo Polskie”, „Prawdę”, „Przegląd Tyg.”, „Kur[iera] Warszawskiego” biorę na siebie — „Kuriera Codziennego” ¹³ *etc.* Równocześnie z wysyłką zaproszeń do współpracowników uderzy się w surmę dziennikarską.

Bibl. PAN w Krakowie, rkps 7775. List bez zakończenia.

¹ Zygmunt Sarnecki (1837—1922) w latach 1888—1895 współredagował w Krakowie ilustrowany dwutygodnik literacko-artystyczny „Świat”.

² Kazimierz Bartoszewicz (1852—1930) — krakowski publicysta, satyryk, historyk, redaktor m. in. wydawanych w Krakowie „Szkiców Społecznych i Lite-

rackich” (1875—1876) oraz „Przeglądu Literackiego i Artystycznego” (1882—1886); ponadto księgarz i wydawca.

³ „Nasza Sztuka” — dwutygodnik poświęcony sztuce plastycznej, teatrowi i muzyce; wychodził we Lwowie w r. 1893 pod redakcją S. R. Lewandowskiego. Ukazało się tylko 7 numerów pisma.

⁴ „Krytyka” — miesięcznik społeczno-literacki i naukowy, wydawany w latach 1896—1897 w Krakowie pod redakcją Ludwika Brunera i Zofii Daszyńskiej-Golińskiej; pozostawał w kręgu oddziaływania Polskiej Partii Socjalistycznej.

⁵ „Myśl” — dwutygodnik literacko-społeczny ukazujący się od 1891 r. w Krakowie pod redakcją Józefa Bornsteina. Skupiał pokolenie młodych, interesujących się nowymi kierunkami w literaturze i sztuce. Szczepański debiutował w nim jako poeta.

⁶ Mowa zapewne o uczniach krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, stosujących w rysunkach nowoczesną technikę akwaforty. Uprawiał ją także Leon Wyczółkowski, w latach 1895—1911 profesor wspomnianej uczelni.

⁷ Kartka ta nie zachowała się.

⁸ G. Kościński — nie znany bliżej młody dziennikarz krakowski.

⁹ Anna W y c z ó ł k o w s k a — psycholog. Współpracowała z „Życiem”, zamieszczając w nim artykuły z dziedziny psychologii doświadczalnej.

¹⁰ Być może chodzi o wieś i folwark w powiecie kalwaryjskim, w gminie Lubów. Szczepański zapewne znał Konopnicką osobiście — w latach 1894, 1896 przebywała ona w Austrii (Wiedeń, Graz). S z c z e p a ń s k i był autorem artykułu *Vom modernen polnischen Parnasse. Maria Konopnicka* („Politik” 1896, nr 251).

¹¹ Mowa o *Echach warszawskich*, stałej rubryce „Przeglądu Tygodniowego”, mającej charakter felietonu zbiorczego, który składał się z krótkich anonimowych artykułików i notek. W *Echach warszawskich* publikował w latach 1896—1897 również L. Szczepański. Tu chodzi o napisaną przez niego notkę o Oldze Boznańskiej („Przegląd Tygodniowy” 1896, nr 23, s. 267—268).

¹² *Echa*, rubryka, którą L. Szczepański prowadził od początku w „Życiu” na wzór *Ech warszawskich* „Przeglądu Tygodniowego”. Były to satyryczno-pamfletowe ucinki z tekstów różnych autorów o niedomaganiach współczesnego życia społecznego, politycznego i literackiego w Galicji, krytykujące rozmaite osobistości.

¹³ „Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki” — dziennik wychodzący w latach 1885—1907 we Lwowie, pierwotnie pod redakcją Ludwika Masłowskiego. „Słowo Polskie” — dziennik ukazujący się we Lwowie w latach 1895—1934 pod redakcją Tadeusza Romanowicza, Stanisława Rossowskiego; początkowo organ Polskiego Stronnictwa Demokratycznego. „Prawda” — tygodnik społeczny, polityczny i literacki, wychodzący w latach 1881—1915 w Warszawie, organ pozytywistów warszawskich, do 1902 r. redagowany przez Aleksandra Świętochowskiego. „Kurier Warszawski” — dziennik poświęcony informacjom krajowym, ukazujący się w latach 1821—1939 w Warszawie, w latach 1887—1896 pod redakcją Franciszka Olszewskiego. „Kurier Codzienny” — dziennik wydawany w latach 1866—1905 w Warszawie.

7

DO ZENONA PRZESMYCKIEGO

Wiedeń 29/V [18]96

I. Annagasse 10

Szanowny i Drogi Panie!

Z początkiem jesieni ukaże się w Krakowie dwutygodnik „Wiosna”,

oparty na pewnym kapitale. Wydawca: J. Jasieński, młody chłopak inteligentny. Redakcja St. Wyrzykowski, L. Szczepański (z Wiednia) i G. Kościński.

„Wiosna” ma b. europejski program i, zdaje się, że (mimo to) zyska wziętość. Będzie zajmująca i żywa.

Program drukowany¹ i inne druki wyślę Szanownemu Panu w przeciągu tygodnia z prośbą o udzielenie nam Swych cennych rad i wskazówek.

Obecnie ograniczam się na zakomunikowaniu samego faktu. Z programu Szanowny Pan ocenisz nas i nasze zamiary. Pismo będzie wytworne pod każdym względem. Niemniej już teraz zwracam się do Pana z gorącą prośbą o użyczenie nam Swego poparcia. Liczymy na Pana jako na ozdobę nowego pisma. Zresztą towarzystwo, z jakim się Szan. Pan spotkasz, będzie doborowe. Między innymi możemy i na Asnyka² liczyć.

Z pewnością program nasz zyska poklask Pana. Będziemy wtedy usilnie prosić, byś Pan zechciał przyjąć reprezentację pisma w Paryżu³ i został paryskim redaktorem, mając zupełnie wolną rękę pod każdym względem samodzielny. Ale o tym potem. Na razie śmiem upraszać Szanownego Pana o pozwolenie uważania Go za współpracownika.

Prosząc o łaskawą odpowiedź, ściskam dłoń Pańską i polecam się życzliwej pamięci.

Ludwik Szczepański

PS. W „Dzienniku Krakowskim” będę drukował teraz sylwetkę Pańską, którą Panu przysyłę wraz z innymi o nim artykułami⁴.

Bibl. Narodowa, rkps 2862, k. 53—55v.

¹ Zapewne w ogóle nie ukazał się.

² Nie udało się ustalić, czy Asnyk zgodził się współpracować z planowanym pismem. Por. listy 8 i 11.

³ Przesmycki przebywał w latach 1894—1896 w Paryżu.

⁴ Z przyczyn trudnych do ustalenia praca ta w „Dzienniku Krakowskim” nie ukazała się.

Szanowny Panie!

Z początkiem jesieni ukaże się w Krakowie dwutygodnik *modern* „Wiosna”, w wytwornej sukience, oparty na pewnym kapitale. Wydaw-

ca: Józef Jasiński, młody intel[igentny] chłopak. Redakcję stanowią: Stanisław Wyrzykowski, L. Szczepański (Wiedeń), G. Kościński.

Pismo nowe ma bardzo szeroki zakres działania, a w formie i treści stanie na wysokiej stopie.

Program drukowany oraz inne druki prześlę Szanownemu Panu w przeciągu tygodnia. Na razie ograniczam się na zakomunikowanie Mu samego faktu. Ale nie wątpię, że Szan. Pan programowi przykażesz¹.

W tym przeświadczeniu upraszam Go o pozwolenie, abyśmy Go uważali za współpracownika, za ozdobę pisma naszego. Zresztą pismo Asnyka, Przesmyckiego *etc.*, *etc.* już pozyskało².

Z programu ocenisz Pan nasze zamiary. Wtedy też zwrócimy się do Pana z prośbą o objęcie reprezentacji pisma we Lwowie. Ale o tym potem.

W odpowiedzi na uprzejmy list Szanownego Pana donoszę, iż Rydla nie znam osobiście. Jeżeli Pan mimo to życzysz sobie, bym w jego imieniu do Rydla się zwrócił, uczynię to chętnie — ale czyż Pan przypuszcza, iż słowa moje będą miały większą wagę niż słowa Pana, którego imię tak głośne jest w całej Polsce. Rydel jest współpracownikiem „Gazety Polskiej”³; innego adresu nie znam. O korektę bardzo proszę. Koniecznie pragnę zmienić jeden ustęp⁴.

Polecając się życzliwej pamięci i prosząc o łaskawą odpowiedź, łączę wyrazy uszanowania i uścisk dłoni.

Ludwik Szczepański

Bibl. Ossolineum rkps 6440, k. 242—243.

¹ Jaki był stosunek Kasprowicza do programu „Wiosny”, trudno ustalić.

² Przesmycki, pozyskany dla „Wiosny”, był współpracownikiem „Życia” za redakcji Szczepańskiego.

³ „Gazeta Polska” — dziennik warszawski (1826—1907), wówczas pod redakcją Edwarda Leo. Lucjan Rydel był jej stałym współpracownikiem w latach 1892—1894.

⁴ Mowa o korekcie wierszy Szczepańskiego przyjętych przez Jana Kasprowicza do druku (*Album współczesnych poetów polskich*. Lwów—Petersburg [1899]).

9

DO JÓZEFA JASIEŃSKIEGO

[29? V 1896]

Drogi Panie!

1. Posyłam schemat listu. Zaraz dać do druku. Ustępy podkreślone uwydatnić, robić znaczne odstęp.

Jest to zarazem program. Gdybyście coś zasadniczego zmienili, przyslijcie mi wpierw, nim dacie me nazwisko. Sprawa bardzo pilna.

2. Adresy posyłam¹.

3. Na miły Bóg, ten Stach² mnie do rozpaczy przyprowadził!

Pisze mi, że „układu” z drukarzem zrobić nie może! Chodzi o to, abyś Pan i Botwiński poszli do wszystkich krakowskich drukarni i wywiedzieli się natychmiast o cenach, zrobili sobie z ołówkiem najdokładniejszy bilans, kosztorys; „układ” zrobi się w wrześniu.

Kosztorys ten ogólny (w technicznych nazwach) prześlesz mi Pan zaraz, bo mi go potrzeba (format, papier, szpalty, ilość wierszy, czcionek, rodzaj czcionek).

Jeżeli nawet tego sami zrobić nie możecie, przyślij mi Pan bilet jazdy do Krakowa lub 14 fl. — Załatwię całą sprawę na miejscu w przeciągu dwu dni. W ogóle to by było wskazane. Ale przed 10. czerwca, bo jadę na kongres³.

4. Idź Pan razem ze Stachem do wszystkich literatów (nawet do Feldmana i Suessera⁴), a do malutkich napiszcie zaraz grzeczne karteczki z zaproszeniem do współpracownictwa.

5. Głoś Pan, iż kapitał b. wielki, 6000—7000 gotówką, a kredyt na drugie tyle.

Dzisiaj nie mam więcej czasu na pisanie.

Ludwik Szczepański

Schemat drukowany niby prospekt listu, niby prospekt, który ma się rozesłać wszystkim współpracownikom, przyjaciołom pisma, redakcjom *etc.* Trzeba to zaraz wydrukować w liczbie 500 egzempl. w formie listu, ale *in quarto* /d. z. [?] format prawie dwa razy większy od niniejszej kartki — druk, jeżeli to możliwe, na 1. stronie. Do tego koperty bez firmy, bo do Rosji nie poszłyby. Koperty szare. Rozsyłać trzeba ów list, a raczej program od 15. czerwca — 30, bo w lipcu już za późno. Gazety muszą zrobić w czerwcu już pewną reklamę. W lipcu i w sierpniu ściąganie prac i układ z drukarzem. Wrzesień ostatnie kroki i druk.

Druk ten rozsyłać się będzie zawsze pisany listem. Trzeba bowiem do każdego pisać list — bo wypada być grzecznym.

Schemat niniejszy stanowi tylko króciutki szkic. Musicie to sami lepiej wystylizować. Ja rzucam myśli. Zaraz po wydrukowaniu przyślijcie mi 50 egzempl. wraz z kopertami.

Co podkreślam, uwydatnić drukiem.

O reklamę ciągłą w pismach będziemy się starać. Mam pod tym względem różne pomysły. Już teraz puściłem wzmiankę do „Przeglądu Tyg.” (byłe cenzura puściła⁵, bo jak mi mówi jedna z współpracowniczek, cenzor mnie nie kocha).

Tygodnik (stronic 8 albo 12) — ale z okładką? To by było za wiele papieru? Więc albo odrzucić okładkę, albo dać okładkę miękką, zadrukowaną, i stronic 8 druku (okładka + 8 stronic) wymaga zupełnie innego traktowania spraw, innego sposobu redakcji. Cena 6 fl.

rocznie. Jak najtańsza cena konieczna. Gdy się nie opłaci, to podwyższamy. Tygodnik musi być aktualny, czerpać z bieżącego życia („Zeit”! to wzór). Polityki także tygodnik nie potrzebuje uprawiać, ale dawać artykuły polityczno-społeczne będzie musiał, jeśli ma mieć wpływ i znaczenie, i czytelników. Tygodnik w każdym zeszycie musi przynieść coś „sensacyjnego” („Zeit”) — coś, co zajmuje i porusza publiczność, dowcipne echa (społeczne, literackie, artystyczne).

Ja jestem za tygodnikiem. Ale — to powoduje nawał pracy. Czy podołacie tam w Krakowie tej polityczno-społecznej stronie? Będziecie dość ruchliwi?

Tygodnik (zresztą to samo i dwutygodnik) wasz musi zająć stanowisko postępowe i stać się organem broniącym stale różnych spraw, np. sprawy kobiecej (zabijemy „Ster”⁶) itp.

O tym pomówimy później.

Maksyma: „*Wer vieles bringt, wird jedem etwas bringen*”⁷, stosuje się do tygodnika jako *conditio sine qua non*.

Musieliście się wystarać o zdolnych współpracowników do tego działu polityczno-społecznego. Zresztą pismo może być „wolną sceną”.

Redaktor może sam zresztą nic nie rozumieć się na tych rzeczach; on powinien tylko umieć znaleźć ludzi, co się na nich znają, i pozyskać ich dla pisma.

Ja jestem za tygodnikiem „Życie”. Ale godzę się i na dwutygodnik. Decydujcie.

Dodatek do Programu, jeśli Tygodnik „Życie” powstanie.

Uwagi: Tygodnik musi być politycznym — społeczno-aktualnym. (Kosztorys odsyłam przez Lewandę⁸).

Tygodnik „Życie” stoi na stanowisku polskim i tylko polskim; zrobmy z tygodnika organ pod względem politycznym bardzo narodowy — tendencja postępową, tygodnik śledzi pilnie wszelkie drgania życia społecznego, broni spraw żywotnych (na debiut nie ma co liczyć, mówiłem o tym z warszawiakami od literatury) i chce obszernie odzwierciedlać prądy znamiennie; stąd „wolna scena”. Tak więc pod względem społeczno-politycznym będziemy dbali o głosy „miarodajne”, o głosy powag. Zarazem pod względem literackim będziemy *modern*. Organ literacki bardzo europejski i *modern*; społeczny bardzo narodowy stanowić będzie coś nowego i b. zajmującego. Tak silne uwzględnienie poezji, sztuki i literatury nigdzie w ogóle nie miało jeszcze miejsca, a zatem „Życie” będzie b. oryginalne i interesujące wszystkie koła.

Te kilka luźnych uwag rzucam w pośpiechu. O szczegółach pomówimy ustnie w lipcu, w sierpniu i wrześniu. Teraz ułóżcie program, nacisk kładąc na kierunek narodowy, społeczny w zakresie polityki, a „*modern*” w zakresie sztuki i literatury. Dodatek kwartalny „Album”. O tym później.

[Na osobnej karteczce inną ręką:]

Ogólny kosztorys dwutygodnika

(I. Druk wraz z papierem. Nakład 1000 numerów. Numer pojedynczy zawiera 3 arkusze druku, z tych 3 arkuszy liczone.)

I. Druk wraz z papierem

Nakład obliczony w 1000 egzemplarzy, pojedynczy numer 3 arkusze druku, bez okładki. Format „Kraju” łamany na 2 szpalty. Każda z szpalt o 61 wierszach garmontowych na interlinii. Papier wedle prób załączonych.

Arkusz druku = 4 kartki = 8 stronic = 8 kolumn druku = 16 szpalt.

3 arkusze druku = 24 kolumny. = Liczone 12 kolumn (stronic) drukiem garmontowym, 6 stronic borgis, 6 kolumn druku petit.

Dr[ukarnia] Przyjemskiego⁹

Druk[arnia] Pobudkiewicza¹⁰

(„Reforma”)

Bibl. PAN w Krakowie, rkps 7774.

¹ Zob. list. 5

² Mowa o Stanisławie Wyrzykowski.

³ Chodzi o kongres dziennikarski w Budapeszcie.

⁴ Ignacy Suesser — doktor praw, tłumacz; krytyk literacki i artystyczny, współpracownik postępowych pism krakowskich i warszawskich: „Krytyki” i „Przeglądu Tygodniowego”.

⁵ Być może chodzi o zapowiedź mającego się ukazać w Krakowie pisma „młodych” zawartą w będących zapewne autorstwa L. Szczepańskiego *Listkach galicyjskich* („Przegląd Tygodniowy” 1896, nr 23, s. 273). Czytamy tam: „Brakowi pisma literackiego, dającemu się w Galicji po upadku »Świata« dotkliwie odczuwać, zarządzone będzie w niedalekiej przyszłości. Projektów na wydawanie czasopism literackich pojawiło się w ostatnim czasie kilka na bruku krakowskim, ale zawiązki nie wydały owocu. Teraz zdaje się jednak być rzeczą pewną, iż od Nowego Roku Sewer (Maciejowski) rozpocznie wydawnictwo popularnego ilustrowanego tygodnika. Podobno powstać ma także, oparte na znacznym kapitale, czasopismo o charakterze głównie literacko-artystycznym, skupiające dokoła siebie »młodych«, prowadzone w duchu postępowym a wytwornym”.

⁶ „Ster” — dwutygodnik poświęcony sprawom wychowania i pracy kobiet; ukazywał się we Lwowie w latach 1895—1896 pod redakcją P. Reinschmit-Kuczalskiej.

⁷ „Kto wiele przynosi, każdemu coś przyniesie”.

⁸ Chodzi o Stanisława Romana Lewandowskiego. Kosztorys dołączony na końcu listu.

⁹ Feliks Przyjemski — zapewne dyrektor Drukarni Związkowej, w której drukowano „Nową Reformę”, dziennik o kierunku liberalno-demokratycznym, wydawany w Krakowie w latach 1881—1928. W korespondencji J. Jasińskiego zachował się podpisany przez A. Przyjemskiego na blankiecie firmowym Drukarni Związkowej w Krakowie (z datą: 2/6 1896) prowizoryczny kosztorys potencjalnego dwutygodnika bez nazwy.

¹⁰ Franciszek Pobudkiewicz (1824—1907) — drukarz, księgarz, nakładca, w latach 1895—1897 właściciel Drukarni Narodowej w Krakowie, której nakładem ukazywało się „Życie” Szczepańskiego.

10

DO STANISŁAWA WYRZYKOWSKIEGO

[29? V 1896]

Tylko i na miły Bóg!

Nie skompromitujcie mnie tu w Wiedniu¹. Ja wprowadzie ciągle mówię, że występuję tylko jako *homo privatus* — ale ludzie biorą słowa już na serio. Dowód, że pismo jest potrzeba [!]. Jeżeli podobna, wystarajcie się o 500 fl. i rozpocznijcie wydawać w wrześniu. Ja mogę do 1 września przyjechać na pomoc do złożenia.

Reprodukcję okładki² chciałbym, ale nie wiem jeszcze, czy to możliwe zrobić w k r a j u, a nie u Angerera³, lubo ten bezwarunkowo tańszy i lepszy. Będę mówił i z malarzami jak Ajdukiewicz i Rauchinger⁴ o tym i z Bondym.

[Nad tekstem listu uwaga:] Blankiety wydrukować!

Bibl. PAN w Krakowie, rkps. 7774.

¹ Szczepański miał być w Wiedniu plenipotentem nowego czasopisma, ponieważ miał dobre stosunki z tamtejszymi wydawcami.

² Do planowanego „Życia”.

³ Mowa o wiedeńskim zakładzie graficznym zajmującym się reprodukcją dzieł sztuki. Twórcą jego był Karl Angerer (1838—1916), ulepszyli go dwaj bracia Viktor i Ludwig Angererowie. Zakład Angerera w Wiedniu wykonywał pod koniec XIX i na początku XX w. reprodukcje wielu dzieł sztuki oraz grafiki dla luksusowych i wytwornych wydawnictw krakowskich.

⁴ Tadeusz Ajdukiewicz (1852—1916) — malarz portrecista; przebywał wówczas w Wiedniu. H. Rauchinger był twórcą winiety tytułowej do nru 1 „Życia”.

11

DO JÓZEFA JASIEŃSKIEGO

[po 1? VI 1896]

K[ochany] P[anie]. Otrzymałem list Pański. Czemu Stach nie pisze? Przede wszystkim cieszę się, iż Pan zabrałeś się do rzeczy. Pańskie oko konia tuczy.

R. Lewandowski będzie w Krakowie i ustnie Wam wyłoży moje zapatrywania. Na razie oświadczam tylko tyle:

Jeżeli ode mnie decyzja zależy:

Jestem za

Tygodnikiem.

Objętość 1 1/2 arkusza druku, bez okładki (chyba że będą anonse b. liczne) bez ilustracyj. Z dodatkiem kwartalnym ilustrowanym coś à la Album.

Tytuł:

„Życie”

literackie, artystyczne i społeczne.

A teraz do kosztorysu. Kosztorys Wasz jest zupełnie mylny.

Nie sądźcie, iż możecie wydawać pismo rywalizujące z ilustracjami zagranicznymi, potężne, urozmaicone. Wspominasz Pan o „świstku”. Mój Panie! Miriam chciał wydawać ongi w istocie „świstek” literacki¹. Ale tygodnik o 12 stron druku nie jest „świstkiem”. Dajcie dobry papier a przedstawi się o k a z a l e.

W ogóle 12 stron jest to m a k s y m u m: (Układ pisma podobny do „Przegl[ądu] Pozn[iańskiego]”², „Zeit”, „Echo Muzyczne, [Teatralne i Artystyczne]”³ razem). Powieść 1 1/2 str., Nowela 1 1/2 str., Poezja 1 stron. Fejleton („Echa”) 1 str., Artykuły (es[te]tyczne, krytyczne) 2 str., Korespondencja (dwie) 2 stron.

Rubryki stałe 1 strona. Artykuł społeczno-polityczny 2 stron = 12 str.

Tego a ż z a n a d t o; roboty huk.

Tygodnik musi być modern pod względem literackim i skupić wszelkie młode siły. Pod względem polit[ycznym] i społecznym podają uwagi o s o b n o do programu drukowanego. Kartka Przesmyckiego jest wyrazem zapatrywań doktrynera (załączam ją do listu)⁴.

Kosztorys jest zupełnie błędny.

1. Ze względu na wygórowane ceny druku (zniżą się przy rzeczywistym układzie),

2. Ze względu na przyjęte zbyt znaczne rozmiary,

3. Ze wzgl[ędu] na niepotrzebne aż 3 rodzaje druku.

4. Honorarium przyjęte jest ś m i e s z n e, 6 ct. za wiersz płać pisma zagraniczne, my z początku płacić możemy 2—3 ct. (i to nie każdemu), a większą część artykułów mamy bezpłatnie.

5. Zaangażowanie A s n y k a, jakkolwiek jest świetną reklamą, może stać się krępującym dla redakcji. To człowiek stary — a jego poglądy estetyczne nie mogą być poglądami redakcji „Życia”⁵. Honorarium jest w y g ó r o w a n e. Dość jeśli 6 r a z y na rok dostarczy nam utworu. Reklamę już sami sobie zrobimy.

5[!]. L o k a l niepotrzebny.

6. Trzeba przynajmniej 3 zeszyty bić 12 000 egzempl., rozsyłać d a r m o, jak robi europejskie pismo.

7. Prenumerata za wysoka: 6 fl. maksimum: 150 kwartalnie.

8. Budżetu pewnego na rok ułożyć nie sposób. Chodzi o ułożenie na 1 k w a r t a ł.

9. Ja liczę 9 0 0 — 1 0 0 0 fl.! m a k s y m u m! na 1. kwartał (wszystko razem, a to jest b. dużo).

9[!]. Papier musi być dobry. Druk wedle mnie najlepszy. Nowy garmond antiqua bez interlinii — i p e t i t a n t., włosowa interlinia. Układ zbliżony do „Przegl. Pozn.” (fejleton), a zarazem do „Przegl. Tyg.” (powieść na ostatniej karcie).

Anonse na 12. stronicy (jeśli ich b. dużo, osobna, cienka okładka à l a „Tyg. Ilustr.”).

10. Konkluzja: budżet wasz jest po prostu śmieszny, błędny, bo strasznie przesadny, a zarazem zbyt skromny (bo nie liczyście 2000 egzempl. przez 1 1/2 miesiąca), a przynajmniej przez 1 miesiąc.

Obliczcie sobie wraz z drukarzem koszt pisma tygodniowego na 1 kwartał (bez honorariów): 12 str. druku, papier dobry (*à la* „Świat”), bez okładki, 2000 egzemp. przez 4 tygodnie — (jak dalej, zobaczymy, prawdopodobnie: 1000). Cena 6 fl. rocznie, 150 kwartał[nie], bez przesyłki. Opaski daje drukarz! Jeśli nie chce, to szwindler. Trzeba o tym wiedzieć!

11. O Bondym już pisałem. Póki nie mam programu, do kupca iść nie mogę. Bondy jest pewnym tak czy tak. Zresztą przyślijcie program drukowany, a pójde do niego.

12. Jak najprędzej wydrukować program rozsyłany do wszystkich współpracowników (nawet i do Sienkiewicza!), do każdego trzeba bowiem tak czy siak wysłać list.

Toż to już ostatni czas! Blankiety: „Życie”. Zgromadźcie się wspólnie z K[osiński]m i ułóżcie program (nie prospekt!), który dopiero we wrześniu się rozesłże.

Jeszcze nowe jakieś pismo (tygodnik!) ma powstać w Galicji! (*vide* „Czas” z 1/VI ⁶).

Program zresztą niekoniecznie nas wiąże. Chodzi tylko na razie o poruszenie i ściągnięcie współpracownik[ów] i o najogólniejsze linie. Uwagi moje na oddzielnej kartce ⁷.

Schematy wyślę po otrzymaniu programu i blankietów. Raz zdecydujcie, co chcecie zrobić. Ostatni czas!

Załączam (na razie!) dwie odpowiedzi: Monat! ⁸ Przesmycki (schować do archiwum a kartkę Przesmyckiego ewentualnie mi zwrócić, bo zbieram autografy!) Miriam jest doktryner — ale ja mu wytłumaczę, o co chodzi.

Wszystkie zresztą uwagi Pańskie są b. słuszne i cieszę się bardzo, że wydawca tak dzielny się okazuje. *Evviva!*

Posłów wiedeńskich, prof. Gumplowicza, pozyskam. Gumplowicz, sława europejska, będzie naszym socjologiem ⁹.

Co zaś się tyczy udziału, to cóż? Zobowiązać się mogę, ale skąd ewentualnie pokryć? W tym sęk.

Ściskam dłonie Pańskie
Ludwik Szczepański

Bibl. PAN w Krakowie, rkps 7775.

¹ Brak bliższych wiadomości o zamierzonym przez Miriam wydawnictwie.

² „Przegląd Poznański” — tygodnik społeczno-literacki, wydawany w latach 1894—1896 w Poznaniu pod redakcją Władysława Rabskiego.

³ „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” — dwutygodnik poświęcony sztuce

i literaturze, wydawany w Warszawie w latach 1881—1890, pod redakcją J. Kleczyńskiego (do r. 1890) i A. Rajchmana.

⁴ Kartka ta nie zachowała się.

⁵ Asnyk był przecież autorem *Szkicu do współczesnego obrazu ofiarowanego Jackowi Malczewskiemu* („Nowa Reforma” 1895, nry 57—58, „Kraj” 1895, nr 10), gdzie — wykorzystując z powodzeniem słownictwo i wersyfikację modernizmu — ostro skrytykował nowy kierunek, zarzucając jego przedstawicielom obojętność na sprawy społeczne, ekskluzywność i artystowskie tendencje przeobrażające ich twórczość w obce potrzebom narodu sztukmistrzostwo. Z „satyrą” tą polemizował w imieniu „młodych” Szczepański w dedykowanym „Cieniom Podkowińskiego” *Szkicu do obrazu współczesnego* (zawierającym motto ze *Szkicu* Asnyka), zamieszczonym w „Kraju” (1895, nr 23; przedruk w zbiorze *Srebrne noce. Lunatica*).

⁶ Żadnej notatki na ten temat nie udało się odszukać.

⁷ Nie zachowała się.

⁸ Henryk Monat (ok. 1860—1936 lub 1937) — adwokat oraz krytyk, przebywający od r. 1891 w Wiedniu. Pisywał do pism galicyjskich korespondencje o literaturze niemieckiej, artykuły o Maeterlincku, tłumaczył poetów polskich na język niemiecki (K. Ujejski, J. Słowacki). Tu prawdopodobnie mowa o liście Monata do Szczepańskiego z 3 V 1896 (Bibl. PAN w Krakowie, rkps 7657).

⁹ Ludwik Gumpłowicz (1838—1909) — socjolog i prawnik, od r. 1882 profesor prawa na uniwersytecie w Grazu. Z „Życiem” Szczepańskiego nie współpracował.

12

DO JÓZEFA JASIEŃSKIEGO

[1—20? VI 1896]

Kochany Panie!

Piszę krótko. Zaraz po odebraniu listu Stacha chciałem wysłać Wam list zawierający jeno słynne hist[oryczne] słowa gen. Cambronne¹ — Czy Szan. Panowie jesteście dziećmi? (= niemowlętami) lub niedołączkami?

Czy mogłeś Pan i Stach mnie na sztych wysadzać — (mam przecież i zapewnienia, i listy Wasze), a po dwu tygodniach związać chorągiewkę?

Obiecywaliście 50 fl. w czerwcu i dołożenie starań — nie zrobiliście nic!

W odpowiedzi na listy Koch. Pana przedkładam, co następuje — (a czynię to tylko dlatego, aby uniknąć kompromitacji swojej — sprawa pisma bowiem jest głośna — mówiono już o tym nawet u Griensteidla² —).

1. Podejmę się (na rok) wydawać tygodnik „Życie” o programie poprzednio nakreślonym i przyjadę do Krakowa, aby objąć redakcję! Pan figurujesz jako wydawca.

2. Do 20 czerwca najpóźniej Pan dostarczasz mi kwoty 50 fl. na wydatki.

3. Do 1. września złoży Pan kwotę 1500 fl. w kasie na poczet pisma — 800 fl otrzymuję do dyspozycji 1. września.

4. Dajesz mi Pan *plein pouvoir* w redakcji — ja poczynię wszelkie kroki, wszelkie układy. (Prosił będę jeno Pana w pierwszym czasie o pomoc — a Wyrz[ykowski] i Kośm[iński] o współpracownictwo).

5. Że Pan kwestią pieniężną załatwisz w ten sposób, na to mi Koch. Pan dasz s ł o w o h o n o r u — ja natomiast daję słowo, iż pismo będę prowadził — a z pieniędzy złożę Panu najszczegół[owszy] r a c h u n e k.

Jeżlibyś Pan nie mógł wydać mi potrzebnych mi koniecznych 50 fl. (blankiety, program, korespondencja etc.), jeżelibyś Pan nie mógł zobowiązać się najformalniej jako człowiek honoru do dostarczenia mi tych pieniędzy na 1. września, wówczas cofam się podziękowawszy za tak piękną z łaski Pana Stacha (niemożliwe indywiduum [!]) kompromitację.

Zaznaczam, że jeżeli przyjadę do Krakowa, to znowu poróżnię się z Ojcem³ — (ale mimo to zawsze będę utrzymywał się z pomocą domu swego). Zaznaczam, że robię to w przekonaniu, że ja pismo takie utrzymam.

Żądam atoli 30% czystego zysku.

O resztę ewentualnie potrzebnych kapitałów wystaram się sam, to moja rzecz.

Odpowiedz Pan telegraficznie, bo wyjeżdżam. Listy i s ł o w o h o n o r u przyślij Pan natychmiast, bo muszę zaraz mówić z posłami⁴.

Zważ Pan dobrze, co piszę — i rozstrzygnij Pan sprawę. Ja piszę po gruntownej rozwadze.

[Nad tekstem listu dopisek:] Odpowiedzieć telegraficznie do Hotelu Tasch, bo jadę z Wiednia na Semmering⁵, a potem do Pesztu okrętem⁶.

Bibl. PAN w Krakowie, rkps 7775.

¹ Pierre Jacques Étienne Cambronne (1770—1848) — generał napoleoński; wezwany przez wrogów, aby się poddał, miał odpowiedzieć jednym słowem: „Merde!” Powiedzenie to spopularyzowało się jako „mot de Cambronne”.

² Café Griensteidl albo Griechencafé — kawiarnia literacka w Wiedniu, mieszcząca się przy ulicy Fleischmarkt 12 (zburzona w 1891 r.). Była kuźnią wiedeńskiej moderny i Młodego Wiednia, stanowiła punkt zborny zwolenników nowych kierunków z Hermannem Bahrem i Arturem Schnitzlerem na czele.

³ Ojciec Ludwika Szczepańskiego, Alfred, usiłował hamować przedsięwzięcia dziennikarsko-wydawnicze swego syna oraz próby zorganizowania pisma literacko-artystycznego. W korespondencji Miriama zachował się list A. Szczepańskiego, próbującego skłonić Miriama do zaniechania pomocy i nawet rad w sprawie założenia pisma. W liście tym (Bibl. Narodowa, rkps 2862, k. 37—38) czytamy: „Ludwik zmarnował dwa lata w cyganerii, fizycznie niszczącej, duchowo na wskrós jałowej; przez lenistwo i próżniactwo (główny to rys cyganerii, a 30 lat jak zwykle później u nas, gdy już to gdzie indziej minie) odstąpił od składania rygorozów prawnych. Wtedy skłoniłem go, żeby robił rygoroza filozoficzne w tym celu, żeby zdobył niezbędne stanowisko społeczne, żeby się habilitował do jakiego literackiego przedmiotu — a na tej podstawie mógłby wtedy przedsięwziąć, co by chciał, więc i wydawnictwo jakiegokolwiek, dla którego wtedy znalazłyby się niewątpliwie i materialne

zasiłki z niejednej strony. Niby uznał rację, przedłożył rozprawę doktoryzacyjną — i znowu odstąpił, czepiając się luźnie i beładnie pomysłu wydawania dziennika — tygodnika — wtedy wyłożyłem mu, że on ma na to tylko jeden sposób: jeżeli jest godne ludzi odpowiednie, [?] ułożyć z nich sztab dla redakcji i dla administracji na tym warunku, że ci ludzie będą przez rok utrzymywać się dalej — jak dotąd — a z wydawnictwa przez cały rok nie brać nie będą, lecz praca ich na *conto* ich będzie zapisywaną — do wypłaty, gdy pismo się ustali i będzie miało powodzenie.

Zamiast takiego urządzenia się zamierza wydawnictwo bez żadnej podstawy, które niebawem ledwo się urodzi, padnie, albowiem:

1. Galicja nie jest usposobioną ani przygotowaną do przyjęcia wojowniczego pisma.

2. Zwalczyć trudności, zdobyć stanowisko można by — jak wszędzie — obliczając wstępną pracę i walkę co najmniej na dwa lata. Do tegoż zaś potrzeba i duchowej powagi, i materialnej podstawy. Powagi oczywiście nie ma żadnej, gdyż nie może jej zastąpić studencka arogancja; funduszków nie ma żadnych. Na taką imprezę potrzeba by co najmniej 20 000 złr., co przyzna każdy mający bodaj nieco doświadczenia w tych rzeczach i znajomości stosunków i ludzi. Matka odmawia sobie i chleba, i koszuli, żeby jego próżniacze życie i fantazję pokrywać, o ile może i — co mu na wydawnictwo dać może, to jest zaledwo kropla. Ja nic nie dam — już z tej najbliższej przyczyny, że nie mam. Oczywiście tytani-studenci podbijają mu bębenka, radziby, żeby w jego piśmie mogli pisać i mieć zarobek — a myślą, że on ma fundusze.

Skutek będzie taki, że wydawnictwo za dwa, trzy miesiące padnie, Ludwik wszystko, co będzie miał, sprzeda albo Żydzi zabiorą i przed długami będzie uciekał. To rezultat materialnej, moralnej (...) że się po donkiszocku zbłąźni i do reszty zdemoralizuje. Bo i ta okoliczność jest złowieszcza, że absolutnie nie ma ani usposobienia, ani wiadomości kupieckich, że zajęcie *wydawcy* jest zupełnie dla niego niemożliwym — byłoby też wydawnictwo od początku do końca chaosem nieporządnym — a cały pomysł jest wpływem tylko cyganerii i donkiszoterii, bez żadnego uzasadnienia, ot, strzelać bez naboju.

Naprzeciw temu wprost głupiemu, bo zgoła nie obmyślanemu i bez oparcia przedsięwzięciu — powiedziałem mu: że jeżeli już chce ugrząść niby w literaturze — to niechaj się nie błąźni, ale idzie pierwszej do Warszawy do terminu, niech popracuje bodaj dwa lata, niechaj wyda jaką porządną książkę, opartą na studiach (nie gazetach i nie przeglądach), niech sobie zrobi imię — a wtedy będzie mógł przystąpić — za 2—3 lata nawet i do wydawnictwa i znajdzie dla niego wtedy warunki — i sam inaczej na sprawę taką patrzeć będzie, i inaczej ją ufunduje i ubezpieczy. On trwa przy cyganerii i donkiszoterii.

Ponieważ on na zdaniu Sz. Pana polega — przeto przedstawiłem tę prawdę — żeby Sz. Pan mógł wyrobić sobie zdanie. Oczywiście pozostawiam to zupełnie Sz. Panu, czy zechcesz — i jak — na niego wpływać — czy nie. Ja dawno już do niego zupełnie zrezygnowany — jedynie przez wzgląd na matkę, staram się, o ile mogę, zapobiegać złemu...

[...]

Nie potrzebuję dodawać, że gdyby wiedział o tym liście moim, to by się tym więcej zacierzował”.

⁴ Chodzi o posłów do austriackiej Rady Państwa.

⁵ Przełęcz alpejska na granicy Austrii Dolnej i Styrii.

⁶ Na kongres dziennikarski w Budapeszcie.

13

DO JÓZEFA JASIEŃSKIEGO

[10? VI 1896]

Koch. Panie.

Wysyłam r ó w n o c z e ś n i e list, w którym decyduję się objąć r e d a k c j ę. Odpowiedzieć telegraficznie do Tascha, bo wyjeżdżam. Żądam 50 fl. natychmiast, 1500 (*en tout*) w wrześniu i nic więcej. Waszej pomocy na razie nie potrzebuję. Odesłać wszelkie papiery, adresy *etc.* — Wydawałbym tygodnik „Życie” w maksimum 12 stron druku! jak „Przegląd Tyg.” bez ilustracji. Zresztą żądam *plein pouvoir* do w s z y s t k i e g o. Pan jesteś wydawcą. Ja gwarantuję współpracowników, anonse, księgarzy.

Wasz
L. S.

Bibl. PAN w Krakowie, rkps 7775. Karta pocztowa. Adres: Wiel. Herrn / Józef Jasieński / in Krakau / Smoleńsk 10. Stemple: Wien 1/19/10. 6. 96/ 7-8 N; Krakau-Kraków 14/ 964-6. 96.

14

DO JÓZEFA JASIEŃSKIEGO

[czerwiec? 1896]

Więc rozważ to Pan dobrze, K[ochany] P[anie]. Wysłanie 50 fl. natychmiast uważam jako *conditio sine qua non*. Zresztą nie potrzebuję pieniędzy i wystarczy mi, jeśli Pan przyslesz mi 500 blankietów listowych, kopert, wskażę format i jakość, oraz program, jaki pošlę Wam do druku, nadto na 5 fl. marek. Jeśli w czerwcu sprawa nie może być załatwioną, ja u s u w a m s i ę, bo współpracowników muszę dzisiaj za prosić.

Bibl. PAN w Krakowie, rkps 7775. Karta pocztowa. Adres: W. Herrn / Józef Jasieński / in Krakau / Smoleńsk 10. Stemple: Wien 1 /1/ 9/10. 6. 96, 7-8 N; Krakau-Kraków 11/6 — 6 <...>.

15

DO JÓZEFA JASIEŃSKIEGO

[czerwiec? 1896]

VIII. Buchfeldgasse Hotel Tasch

Jeśli macie zamiar postępować jak Europejczycy, wtedy, jak już raz Wam oświadczyłem, gotów jestem służyć pomocą i wpływami swymi.

Na dwa listy wysłane pod adresem St[aniśława] Wyrz[ykowskiego]¹ — nie otrzymałem do dziś dnia odpowiedzi. Jeżeli Szañ. Panowie sądzą, iż się tak postępuje w Europie, pozostawię Was w Waszym przekonaniu i — kłaniam pięknie. Z dziećmi nie chciałbym się zadawać. Jeżeli jednak sądzą, iż beze mnie cokolwiek zrobić Wam się uda, mylicie się także. Zresztą o tym później...

Jeżeli natychmiast odpowiedzi nie będzie, możecie jej zupełnie zaniechać.

Ponieważ widzę, że mimo że Was dużo jest, nie macie pojęcia o postępowaniu z ludźmi, zdaje się, iż w ogóle usunę się od całej sprawy, w którąście mnie zaplątali. Gdybym atoli zgodził się na wzięcie udziału, postawię swe warunki — kontrakt. Albo będziemy prowadzić rzecz jak porządne przedsiębiorstwo — albo kłaniam. Ja — Was nie potrzebuję, ale Wy mnie potrzebujecie (bo zresztą ja jeden między Wami mam cośkolwiek przynajmniej w postęp[owej] prasie mówiące nazwisko²) i bez moich wpływów nic nie zrobicie. W każdym razie podobnie lekceważącego postępowania nie mam ochoty znosić. Konstatuję: na dwa listy i kartkę koresp[ondencyjną] z żądaniem odpowiedzi w sprawach ważnych, a nie moich, tylko Waszych — nie dostałem odpowiedzi.

Ludwik Szczepański

[Nad tekstem listu:] przepraszam: Zwrot *Pięknej*³ po trzech dniach?

Bibl. PAN w Krakowie, rkps 7775.

¹ Zob. listy 9, 10.

² Szczepański współpracował m. in. jako publicysta, krytyk literacki oraz poeta z pismami: „Przegląd Tygodniowy”, „Niwa” oraz „Dziennik Krakowski”.

³ Mowa tu prawdopodobnie o dramacie A. Świętochowskiego pt. *Piękna* (1878). Szczepański zapewne potrzebował tego dramatu przygotowując do druku artykuł jubileuszowy (*Alexander Świętochowski*. „Politik” 1896, nr 215).

16

DO ZENONA PRZESMYCKIEGO

Wiedeń I. Annagasse 10
13/III 1897

Szanowny i Drogi Panie!

Żadną miarą nie mogę dostać Pańskiego adresu. Pisałem już przez redakcję „Echa”¹ list do Pana — nie wiem, czy doszedł. Zechciej Pan podać nam w Wiedniu swój adres. Mam Panu szereg ważnych rzeczy do zakomunikowania. Ponieważ piszę na los szczęścia, z małą nadzieją, że list doręcza, przeto tylko kartkę wysyłam.

Serdeczny uścisk dłoni

L. Szczepański

Bibl. Narodowa, rkps 2862.

¹ Mowa zapewne o „Echu Muzycznym, Teatralnym i Artystycznym”.

17

DO ZENONA PRZESMYCKIEGO

Wiedeń, 18/III [18]97

I. Annagasse 10.

Szanowny i Drogi Panie!

Nareszcie otrzymałem adres Pański i korzystam z niego, aby Panu przede wszystkim podziękować za rondo w „Głosie”¹, które właśnie w tych dniach przez znajomego otrzymałem. Serdeczny dank przyjmij Pan za ów silny, b. potężny wiersz. Monata, który próbował urągać rondom, zmiażdżyliśmy wspólnie z małym mistrzem Henryczkiem² w puch atomów bezwiednych. Wszyscy tutaj w Wiedniu wspominamy Pana — czekamy nań. Nie omieszkaj zatem u p r z e d z i ć nas o swym przejeździe.

Sprawa, o której pragnąłem z Panem pomówić, dotyczy p i s m a. Z początkiem jesieni rozpoczynam w Krakowie wydawnictwo tygodnika (tytuł prawdop[odobnie] „Życie”) lit[eracko]-art[ystycznego] i nauk[owego]. Kapitał mam, wprowadzić b. skromny, ale go mam. Sprawa zupełnie pewna i ułożona. Od lipca przenoszę się do Krakowa — 15. września pierwszy zeszyt (1 1/2 arkusza druku opuszcza prasę i okładka). W czerwcu przyjadę do Warszawy, aby osobiście nawiązać stosunki z tamtejszą „młodą Polonią”³. Bardzo bym był wdzięczny, gdybyś, Drogi Panie, zechciał już teraz przed Swymi znajomymi o tej sprawie wspomnieć, bym miał drogę ułatwioną, skoro sam przyjadę — wszak tam w Warszawie jestem zgoła *homo novus*.

Naturalnie w Wiedniu będę miał chyba sposobność obgadania z Panem sprawy tygodnika — nie wątpię, iż pochwalisz Pan plan pisma i zapewnisz Swoje tak cenne współpracownictwo. Ponieważ za 2 tygodnie ustnie o tej sprawie pomówimy, ograniczam się na razie na tych najogólniejszych wiadomościach, nie tykając szczegółów.

Przed dwoma miesiącami wydałem zbiorek pt. *Srebrne noce. Lunatica* b. ozdobnie z oryginalną kartą tytułową Rauchingera. Znajduje się tam wiersz poświęcony Panu (nakład Bondy i Centnerszvera w Warszawie — cenzura jednak jeszcze nie puściła; musi to lađa dzień nastąpić⁴). Czekam w Wiedniu z książeczką tą na Pana.

Za kilka dni oddaję do druku drobny zbiorek pt. *H y m n y* (zgoła nie-cenzuralny⁵).

Podziwialiśmy Pańskie przekłady Verlaine’a w „Ateneum”⁶ — mistrzowskie po prostu!

Serdeczny uścisk dłoni i wyrazy pozdrowienia — Czekamy.

Ludwik Szczepański

Bibl. Narodowa, rkps 2862, k. 59—60v.

¹ Mowa o *Rondzie* dedykowanym „Ludwikowi Szczepańskiemu” (zob. list 1, przypis 6).

² Zapewne chodzi o Henryka Rauchingera.

³ Młodą Polonią nazywa L. Szczepański (*Der moderne polnische Roman*, „Wiener Rundschau” 1896, z. 13, s. 393) grono młodych postępowych literatów warszawskich, nie mających własnego organu literackiego. W sprawie starań o pozyskanie warszawskich literatów do współpracy z „Życiem” zob. list 18.

⁴ Cenzura jednak nie dała zezwolenia.

⁵ *Hymny*. Wiedeń 1897 (nakładem Franciszka Bondego).

⁶ Z *poezji* Pawła Verlaine’a. „Ateneum” 1897, t. 1.

18

DO ZENONA PRZESMYCKIEGO

15/IV [18]97

Wiedeń I. Annagasse 10

Drogi Panie!

Prosił mnie Monat, bym postarał się o próbki czerpanego papieru dla Pana — i podał mi adres krakowski, pod którym [!] miałbym je wysłać. Otóż z fabryki Schlöglmühl, jedynej podobno w Austrii, posiadającej lepsze papiery — wzięłem kilka próbek, które mogę Panu posłać do Krakowa w razie życzenia.

Dziwię się, iż Pan nic nie piszesz. Dochodzą mnie słuchy, iż podobno naprzód do Lwowa i Krakowa Pan zawitasz — więc nierychło chyba nastąpi Pański przyjazd do Wiednia. A szkoda.

W połowie czerwca albo z końcem maja przyjadę do Warszawy w sprawach tygodnika, który zakładam w Krakowie—Lwowie. Bardzo bym był wdzięczny, gdybyś Pan mi zechciał przysłać adresy literatów i artystów, których nie znam — bo w Warszawie nie mają gdzie pisać — a którzy mogliby być współpracownikami tygodnika *moder*n. Także chciałbym mieć adresy osób prywatnych, interesujących się sztuką i literaturą, które by pismo ewentualnie zaabonowały. Wysłać je będę w kopertach — albo co dwa tygodnie kontrabandą — —

W „Wiener Rundschau” umieściłem artykuł *Jungpolnische Lyrik* ¹, o którym galicyjskie pisma wspominały, a którego ustępy „C z a s” przedrukują! — o Panu i Tetmajerze ².

Za miesiąc wychodzi (zgoła niecenzuralny) tom II. *Hymny. Lunatica* w tych dniach przejdzie przez cenzurę i wtedy Panu przyślę ³.

Uścisk serdeczny dłoni załączam.

Ludwik Szczepański

Bibl. Narodowa, rkps 2862, k. 61—62.

¹ „Wiener Rundschau. Zeitschrift für Kultur und Kunst” 1896, nr 10. Czasopismo ukazywało się w latach 1896/97—1901 pod redakcją Antoniego Lindnera.

² Owe fragmenty nie zostały jednak w „Czasie” przedrukowane.

³ Mowa o wyd. 2 wcześniej już publikowanych zbiorów *Hymny i Lunatica* — tym razem w jednym tomie pt. *Hymny. Lunatica* (Lwów 1899. „Biblioteka »Mrówki«” t. 338—339).

19

DO ZENONA PRZESMYCKIEGO

Wiedeń, 23/IV [18]97
I. Annagasse 10

Kochany Panie, Drogi Poeto!

Dziękuję za życzliwą pamięć. Przykro mi, że prawdopodobnie nie będę się mógł osobiście z Panem zobaczyć — a pragnę tego bardzo! Obecnie jestem bowiem dość zajęty — a do Krakowa muszę tak czy siak wybrać się w połowie maja.

Z Krakowa (— pod koniec maja —) wyjadę na dwa tygodnie do Warszawy w celach pisma. Z końcem czerwca wyjadę do Tyrolu — później wpadnę także do Zakopanego — od 1. września bawię stale w Krakowie, a nr 1. „Życia” ukazać się ma 15. albo 22. września. Podałem Panu „rozkład godzin” żywota mego przez ciąg wiosny i lata — może się przecie uda nam zdybać się gdziekolwiek — —

Pod koniec maja prześlę drukowane zaproszenie i program pisma do współpracowników — dział s p o ł [e c z n o -] p o l i t [y c z n y] jest konieczny; pismo musi być a k t u a l n e! — w p ł y w o w e à la „Zeit”. Potrzebuję co najmniej 1000 abonentów, mam niepłonną nadzieję, że mnie się noga nie powinie. Wezmę P. T. publiczność za kark.

Bardzo ciekaw projektu, o którym Pan wspominałeś¹.

Proszę uawiadomić mnie, kiedy Pan przybywasz do Krakowa, abym mógł Panu wysłać książkę oraz próbki papieru, jakich żądałeś Pan od Monata. Mam także i j a p o ñ s k i e czerpane — ale te są niemożl[iwie] drogie. *Hymny* dziś-jutro idą pod prasę.

Sciskam dłoń Pańską serdecznie.

Ludwik Szczepański

Proszę, byś Pan zawsze zechciał mi adres Swój podawać, gdziekolwiek podążysz.

Bibl. Narodowa, rkps 2862, k. 63—64v.

¹ Trudno ustalić, o jakim projekcie mowa.

20

DO JANA KASPROWICZA

Wiedeń I. Annagasse, 10 5 IV [18]97

Szanowny Panie!

W maju pojawię się na lwowskim horyzoncie, aby osobiście i ustnie

omówić z interesownymi osobami sprawę tygodnika lit[eracko-]art[ystyczno-]społecznego-*modern* i postępowego politycznie, który zamierzam zacząć z początkiem jesieni wydawać w Krakowie.

Już poprzednio miałem (z okazji nieudanego zamiaru) sposobność wyrazić Szan. Panu, jak wielce rad byłbym, gdybym w podobnej sprawie mógł liczyć na pióro i pomoc Pańską¹. Ponawiam już teraz więc piśmienie o współpracowanie, zanim osobiście będę mógł z Panem pomówić. Radbym jednak wpierw wiedzieć, czy Szan. Pan w ogóle możesz i zechcesz użyzyć mi swej pomocy. O piśmie rzeczonym pomówi z Panem prawdopodobnie Miriam, który niezadługo przybędzie do Lwowa — przed moim przyjazdem.

Byłbym b. wdzięczny, gdybyś Pan zechciał w *Kronice* „Kuriera [Lwowskiego]” umieścić małą wzmiankę o moim pierwszym zbiorze poezji². Zależy mi na tym, bo *Hymny* (nastrojone na zgoła inną nutę) ukażą się za miesiąc.

Serdeczny uścisk dłoni i wyrazy prawdziwego poważania. Zawsze szczerze oddany

Ludwik Szczepański

Bibl. Ossolineum, rkps 6440, k. 242—243.

¹ Mowa o liście L. Szczepańskiego do J. Kasprowicza z 29 V 1896 (nr 7), zawierającym zaproszenie do współpracy z mającą się ukazywać „Wiosną”.

² „Kurier Lwowski” — dziennik o tendencji demokratycznej, wydawany w latach 1883—1935 we Lwowie, pierwotnie pod redakcją Bolesława Wysłoucha, przy współpracy m. in. Henryka Wysłoucha, Jana Kasprowicza i Iwana Franki. Wspomniana notka o zbiorze *Noce i dnie. Lunatica* w „Kurierze Lwowskim” nie ukażała się.

21

DO STANISŁAWA WITKIEWICZA

Kraków, dnia 9/VII 1897

Czcigodny Panie!

Wiadomo może jest Szanownemu Panu z dzienników galicyjskich, iż w jesieni br. rozpocznie w Krakowie wychodzić pismo tygodniowe „Życie”¹. Rzeczony tygodnik służyć ma w pierwszym rzędzie literaturze pięknej i sztuce, kierując się w wyborze prac jedynie względami estetyki; nie pominie jednak działu społecznego i naukowego.

Pod względem społeczno-politycznym „Życie” stoi na stanowisku rdzenno narodowym, postępowym, a od stronnictw galicyjskich niezawisłym.

O debit do Królestwa zgoła się nie stara, będzie jednak wprowadzane regularnie tajną drogą.

Format i papier, słowem sukienka zewnętrzna, przedstawia się bardzo

wykwintnie; mimo to pismo będzie tanie (2.60 fl. wynosi abonament kwartalny).

„Życie” będzie przynosiło ilustracje, wyłącznie z zakresu sztuki, i to sztuki „modern” (oraz portrety literatów i artystów). Ilustracje będą, przynajmniej z początku, dawane w niewielkiej ilości.

Czcigodny Panie, zanim jeszcze będę miał sposobność złożyć osobiście swoje uszanowanie i ustnie Go prosić o łaskawe poparcie młodego pisma, pozwól, iż listownie zaniosę tę prośbę o współpracownictwo. Zaszczycem i chlubą będzie to dla pisma, jeżeli nie odmówisz mu Swego poparcia. Mam tę nadzieję, Czcigodny Panie, iż wydawnictwo rzeczzone zyska w Twych oczach uznanie; w każdym razie kierują nami najlepsze chęci i pobudki wyższej natury.

Przy całej aktualności i ruchliwości pismo prowadzone będzie wytwornie, estetycznie.

Prosimy więc, Czcigodny Panie, byś nie odmawiał nam poparcia. Zresztą pozwalając pióru swemu zażywać przydłuższych wywczasów — krzywdzisz, Czcigodny Panie, literaturę polską i sztukę, która tyle z Twych wskazówek skorzystała. Nie chciej się przeto, Czcigodny Panie, ograniczać na kulcie malarstwa, skoro dawniej mogłeś równocześnie i piórem pracować. Dumni bylibyśmy, gdybyś zechciał przerwać milczenie — a głosu Twego dzisiaj bardzo a bardzo potrzeba. Cokolwiek byś dla „Życia” przysłał, byłoby zawsze pożądanym i powitany z radością.

„Życie” przynosić będzie artykuły 250—300 (ewentualnie w dalszym ciągu aż do 600 wierszy druku). Dłuższe prace zamieścilibyśmy w odcinku.

Może raczysz nam, Czcigodny Panie, nadesłać studium, jakkolwiek pracę, dłuższą czy krótszą? Jeżeli nie masz studium estetycznego, to może zechcesz napisać o sprawach *zakopańskich*?

Tak więc upraszam uprzejmie Szan. Pana o życzliwość dla nas. *Prospekt* „Życia” ukaże się (w 50 000 egzemplarzy, dołączonych do *dzienników galicyjskich* i *poznańskich* i rozesłanych wszędzie) 1. września, więc najpóźniej 15. sierpnia pójdzie pod prasę.

Zechciej, Czcigodny Panie, rychło odpowiedzieć na prośbę naszą i, jeżeli nie odmówisz nam poparcia, podać zarazem *tytuł* przeznaczonej dla „Życia” pracy, byśmy go mogli w *prospekcie* wymienić. Prosimy też o nadesłanie *fotografii*, abyśmy już w *prospekcie* mogli umieścić portret znakomitego współpracownika².

Załączając wyrazy głębokiej czci i podziwu, polecam się Jego pamięci.

Ludwik Szczepański

PS. W połowie sierpnia³ będę miał zaszczyt osobiście złożyć Panu uszanowanie, niemniej upraszam o listowną odpowiedź pod adresem „Życia”.

Muzeum Tatrzańskie. *Korespondencja Stanisława Witkiewicza*. Blankiet redakcyjny z nadrukiem w lewym górnym rogu: „Życie” / tygodnik il. literacko-społeczny / Redakcja i Administracja / Kraków, ul. Łobzowska 27.

¹ Mowa o zamieszczonym w ostatnich dniach maja 1897 w dziennikach krakowskich („Czas”, „Głos Narodu”) *Zawiadomieniu* o mającym się ukazywać w Krakowie „Życiu”.

² Prospekt „Życia” wymieniał nazwisko Stanisława Witkiewicza jako pierwsze w dziale pt. *Artykuły i studia estetyczno-krytyczne*. Z braku miejsca pominięto portrety najważniejszych potencjalnych współpracowników pisma.

³ Szczepański każdego lata odwiedzał Tatry i Zakopane.

22

DO KONSTANTEGO MARIANA GÓRSKIEGO

Kraków, dnia 13/VII 1897

Szanowny Panie Dyrektorze! ¹

Rozpoczynając w jesieni br. wydawnictwo wytwornego pisma tygodniowego „Życie”, mam zaszczyt zwrócić się do Szan. Pana z uprzejmą prośbą o życzliwe poparcie i łaskawe współpracownictwo.

Będzie to zaszczytem dla „Życia”, jeżeli Szan. Pan zechcesz zasilać je Swoimi cennymi pracami.

Prospekt „Życia” wyjdzie 1. września br. ² w 50 000 egzemplarzy, dołączonych do wszystkich dzienników galicyjskich i poznańskich.

Tymczasem ukaże się *Zawiadomienie* wydane jako rękopis z programem „Życia”. *Zawiadomienie* to będzie rozesłane w przyszłym tygodniu!

Jeżeli jednak już obecnie piszę do Szan. Pana, tłumaczy się to gorącym pragnieniem upewnienia się jak [naj]wcześniej co do Jego tak cennego współpracownictwa. Mam nadzieję, iż nam nie odmówisz poparcia, bo „Życie” pod każdym względem prowadzone będzie wytwornie i w duchu nowożytnym.

Upraszam więc Szan. Pana o łaskawe zasilanie nas poezjami i artykułami. Nadto proszę o „Listy” z Paryża. „Życie” ma bowiem dział pt. *Listy*, gdzie się mieszczą krótkie literackie korespondencje, pisane przez kompetentne pióra = aktualne notatki o ruchu piśmienniczym, sztuce, życiu *etc.*, podane w formie indywidualnej i w sposób zajmujący, szkicowy.

Bylibyśmy b. wdzięczni, gdybyś, Szan. Panie, zechciał przynajmniej dwa razy miesięcznie przysyłać nam takie listy (30—70 wierszy druku).

Upraszam nadto o łaskawe nadesłanie fotografii, „Życie” dawać bowiem będzie portrety wybitnych współpracowników.

Jeżeli, Szan. Panie, zechcesz zaszczycić nas Swoim współpracownictwem, racz już obecnie podać tytuł obiecanej pracy, byśmy ją mogli w prospekcie zapowiedzieć — oraz jak najrychlej racz nam

przesłać skrypt. Bardzo pragniemy otrzymać utwory poetyckie Szan. Pana³. „Życie” w ogóle poezji wiele miejsca wyznacza na swoich szpaltach i pozyskało najwybitniejsze talenty.

Łącząc wyrazy głębokiego szacunku, polecam się Pańskiej pamięci i oczekuję życzliwej odpowiedzi.

Ludwik Szczepański

Upraszam jeszcze o podanie adresów osób, znajomych Szan. Pana, którym by należało posłać numer okazowy.

Bibl. Jagiellońska, rkps 7729 III, k. 210—211v. Blankiet redakcyjny z nadrukiem w lewym górnym rogu: „Życie / tygodnik il. literacko-społeczny / Redakcja i Administracja / Kraków, ul. Łobzowska 27.

¹ Konstanty Marian Górski (1862—1909) — historyk sztuki i literatury, krytyk teatralny, poeta. W latach 1896—1899 był dyrektorem zorganizowanej przez siebie stacji naukowej Akademii Umiejętności w Paryżu.

² Prospekt „Życia” w wytwornej szacie graficznej z ilustracjami Stanisława Wyspiańskiego ukazał się nakładem Drukarni Narodowej w Krakowie, z datą 1 września 1897.

³ Górski nie współpracował z „Życiem” Szczepańskiego, być może ze względu na modernistyczną orientację pisma.

23

DO ZENONA PRZESMYCKIEGO

Kraków, dnia 13/VII 1897

Szanowny Panie i Drogi Poeto!

Najuprzejmiej dziękuję Szan. Panu za życzliwy list. Adres mój jest zawsze: Redakcja „Życia”, Kraków.

Wydajemy teraz prospekt, jakiego jeszcze świat i korona polska nie widziały, w 50 000 egzempl. Z upragnieniem oczekuję łask[awie] obiecanych wierszy i artykułów. Potrzeba mi koniecznie 1) poezji oryginalnej Pańskiej do nru 1. Proszę do tego nru o rzecz niewielkich rozmiarów (np. 2—3 sonety albo runda — 30—40 wierszy), rzeczy nadające się do wstępnego nru, na który złożą się najwybitniejsze siły polskie. — Dalej proszę o 2) przekłady (mam zamiar w nrze dawać zawsze dwu polskich poetów i jeden przekład). Na koniec bardzo a b. proszę o 3) artykuły (objętości 250—300 wierszy, nie dłuższe).

Nie potrzebuję chyba dodawać, że redakcja gwarantuje Szan. Panu zupełną niezależność i swobodę.

Gorąco również dziękuję za łaskawe podjęcie się owych krótkich literacko-artystycznych notatek, listów z Paryża. I zwrócimy się do

wskazanych redakcji z prośbą, aby Szan. Panu — na zamianę z „Życiem” nadsyłały nowości i pisma.

Fotografij nie damy w prospekcie dla braku miejsca — przynosić będziemy wszakże portrety (literatów i artystów) w nrach „Życia”.

Prasa b. przychylnie odniosła się względem „Życia” i pismo to budzi wielkie ogólne zainteresowanie¹. Mam też roboty bez miary. Dzisiaj dopiero ukończyłem urządzenie redakcji i administracji — w europejski sposób.

Raz jeszcze polecam się życzliwości Twojej, Poeto, i proszę o jak najobfitsze zasilanie „Życia” Twą cenną pracą — i rychłe nadesłanie obiecanych skryptów.

Ściskam dłoń Pańską serdecznie.

Ludwik Szczepański

Bibl. Narodowa, rkps 2862, k. 71—72. Blankiet redakcyjny z nadrukiem w lewym górnym rogu: „Życie” / tygodnik il. literacko-społeczny / Redakcja i Administracja / Kraków, ul. Łobzowska 27.

¹ Projekt pojawienia się pisma literacko-artystycznego „młodych” w Krakowie przyjęły z uznaniem np. zarówno „Czas” (1897, nr 39, w rubryce *Przegląd literacki i artystyczny*) jak i petersburski „Kraj” (1897, nr 34, s. 11: *Nieczyj*, w rubryce *Echa zachodnie*).

24

DO ZENONA PRZESMYCKIEGO

—/VII[?] [18]97

Möllbrücken — Mühl Dorf Oberkörn ten

Szanowny i Drogi Poeto!

Kilka słów jeno wysyłam na kartce, która ma być gołębicą wysłaną na zwiady. Czy Pan już jesteś w Paryżu? Chciałbym się upewnić o tym, zanim list wyślę.

Sprawa „Życia” b. dobrze postępuje. Z końcem lipca wyjdzie drukowany list¹; prospekt zaś ukaże się 1. września w 40 000 egzempl. dołączonych do pism. Zechciej, Drogi Panie, pod adresem redakcji „Życia”, Kraków (Łobzowska 27/9) (skrzynkę mam własną na pocztę) — nadesłać swą fotografię (do prospektu klisza ma być zrobiona) i słów parę, byśmy wiedzieli, gdzie Pan bawisz. Ja z końcem lipca wracam do Krakowa.

Z wyrazami czci

Ludwik Szczepański

Bibl. Narodowa, rkps 2862, k. 65. Karta pocztowa. Adres: An Monsieur / Zeno Przesmycki / in 8 bris Campagne Première / Paris, [dopisek obcą ręką:] Frankreich. Stemple: Möllbrücken 8 <...>; Paris — Étrangère <...>.

¹ W dalszej korespondencji nazywany on jest *Zawiadomieniem* (zob. list 25).

25

DO ZENONA PRZESMYCKIEGO

Kraków, dnia 16/VII 1897

Szanowny i Drogi Poeto!

Miałem wprawdzie poczekać, aż (tymczasowe) *Zawiadomienie* z programem „Życia” będzie odbite, co w następnym tygodniu nastąpi, jednak nie mogłem sobie odmówić przyjemności pomówienia z Szan. Panem — i przeto piszę. O „Życiu” i kierunku pisma nie piszę jednak, bo dowiesz się, Koch. Panie, o tym z *Zawiadomienia*¹, które będzie rozesłane również w następnym tygodniu (mam nadzieję, iż mimo nacisku położonego na stronę społeczną, aktualną, program „Życia” nie zasłuży na naganę Pańską). Pragnę jednak gorąco jak najrychlej zapewnić sobie Jego tak dla „Życia” cenny i ważny współudział — i otrzymać Jego prace. Proszę również o niezwłoczne i łaskawe nadesłanie *f o t o g r a f i i*, bo „Życie” ma zamiar w prospekcie (50 000 egzempl. dołączonych do pism galic[yjskich] i pozn[ańskich]) dać portrety *najwybitniejszych* współpracowników, a będzie je dawać do artykułów i poezji.

Upraszam więc Szan. Pana o jak najobfitsze zasilanie „Życia” artykułami (200—300 wierszy druku, ewentualnie 600 rozłożonych na dwa razy). Dłuższych prac „Życie” na razie nie chciałoby umieszczać, kierując się w tej mierze metodą „Z e i t”. Artykuły lit[eracko-]artystyczne—estetyczne krytyki Pańskie będą niewątpliwie ozdobą dla „Ż y c i a”; obyśmy ich mieli jak najwięcej!

Nadto upraszam bardzo o poezję, „Życie” chciałoby w okazowym numerze dać utwory Szan. Pana, a w ogóle dawać będzie zawsze rzeczy dwu lub trzech poetów w numerze. (Naturalnie, że to jest możebne tylko z utworami krótszymi.) Proszę też bardzo o przepyszne przekłady Szan. Pana, tak ogólnie podziwiane. Ponieważ w numerze okazowym (15. września) chcę dać utwory kilku poetów, więc proszę Szan. Pana o przygotowanie nam do tego numeru rzeczy krótszej (np. trzy sonety — lub kilka rond — nie więcej nad 50—60 wierszy), poza tym proszę jednak nie krępować się wcale.

„Życie” ma dział pt. *L i s t y*. W tej rubryce mieszczą się krótkie, cięte indywidualne literackie!! korespondencje = notatki o ruchu piśm[ienniczym], sztuce, życiu — ze stolic europ[eijskich] (30—60 wierszy druku). B. byłbym wdzięczny Szan. Panu, gdybyś bodaj od czasu do czasu takie notatki odręczne, żywe i aktualne przysyłać nam raczył.

Naturalnie w dziale *Książki*² krótkie recenzje (*à la* „Zeit”) o nadesłanych świeżych wydawnictwach, udział Szan. Pana jest również cenny i pożądanym.

Jak, Drogi Panie, widzisz, liczymy na Cię pod każdym względem. Nie odmawiaj nam Swego poparcia i Swej pomocy, bo nam jej b. potrzeba.

Może wiadomo Panu, iż w sprawie „Życia” byłem w Warszawie i że pozyskałem tam wszystkie wybitne siły. Radbym, a mam nadzieję, iż mi się to uda: zrobić z „Życia” centralny organ lit[eratury] i sztuki polskiej. Pismo wydawane będzie też w wytwornej sukience — a pod warunkami bardzo przystępnymi.

Zechciej więc, Szanowny Panie, pamiętać o „Życiu” — i pod adresem redakcji wysłać jak najrychlej poezje — artykuł — i fotografię.

Bądź też łaskaw podać mi adres Ślewińskiego³ i — zechciej w ogóle pismo popierać w Paryżu i polecać znajomym. Proszę o podanie i a d r e s ó w osób w kraju, i za granicą, którym mamy wysłać numer okazowy, a które by mogły zaabonować pismo. Tyle więc próśb! ! Pamiętaj o nas, Poeto!

Ściskam dłoń Szan. Pana serdecznie.

Ludwik Szczepański

Bibl. Narodowa, rkps 2862, k. 66v.—68v. Blankiet redakcyjny z nadrukiem w lewym górnym rogu: „Życie” / tygodnik il. literacko-społeczny / Redakcja i Administracja / Kraków, ul. Łobzowska 27.

¹ Osobno odbitego drukiem *Zawiadomienia* „Życia” nie udało się odszukać.

² Zapowiedziane przez Szczepańskiego działy i rubryki: *Listy* i *Książki*, były w „Życiu” za jego redakcji realizowane.

³ Władysław Ślewiński (1854—1918) — malarz. W roku 1888 wyjechał do Francji. Aczkolwiek wymieniony został w prospekcie „Życia”, jednak z pismem Szczepańskiego nie współpracował.

26

DO ZENONA PRZESMYCKIEGO

20/VII [18]97

Kraków, Łobzowska 27

Drogi Panie!

Wprawdzie już pisałem list, który skrzyżował się z Pańską kartką¹, ale mimo to parę słów bazgrzę w odpowiedzi na ową kartkę. Upraszam o nadesłanie fotografii — i przygotowane dla „Życia” — poezję (do 1. numeru — wraz z Konopnicką i Tetmajerem)² — oraz artykuły. (Redakcja „Życia”, Kraków). Prospekt nadesłę za dni kilka — wraz z listem. Proszę zawsze o adres.

Ściskam serdecznie dłoń Pańską.

Ludwik Szczepański

Bibl. Narodowa, rkps 2862, k. 69. Karta pocztowa. Adres: Monsieur / Zenon Przesmycki / Homme de lettres / in Paris / 8 bris. Campagne Première. Stemple: Möllbrücken / 20 / 7. 97; Paris / 23 Jul. 97.

¹ Nie znamy jej.

² W nrze 1 „Życia” zamieszczone zostały następujące utwory: M. Konopnicka, wiersz z cyklu *Życie*; K. Tetmajer, *Pour passer le temps*; Miriam, *Ballada o gwiazdach*.

27

DO STANISŁAWA WITKIEWICZA

Kraków, dnia 1/VIII 1897

Czcigodny Panie!

Załączając niniejsze prowizoryczne *Zawiadomienie* ¹ o „Życiu”, upraszam Szan. Pana o zaszczytowanie pisma Swym znakomitym współpracownictwem i o łaskawe pozwolenie, byśmy Go wymienili w gronie naszych współpracowników.

Polecając się życzliwości Szan. Pana, łączę wyrazy głębokiego szacunku.

Ludwik Szczepański

Muzeum Tatrzańskie. *Korespondencja Stanisława Witkiewicza*. Blankiet redakcyjny z nadrukiem w lewym górnym rogu: „Życie” / tygodnik il. literacko-społeczny / Redakcja i Administracja / Kraków, ul. Łobzowska 27.

¹ Zachowało się ono przy liście.

28

DO STANISŁAWA WITKIEWICZA

Kraków, dnia 11/VIII 1897

Szanowny Panie!

Dwa razy miałem już zaszczyt zwracać się do Szan. Pana z uprzejmą prośbą o łaskawe współpracownictwo i pozwolenie na wymienienie Jego nazwiska w rzędzie współpracowników „Życia”.

Ponawiam obecnie tę gorącą prośbę i upraszam o rychłą życzliwą odpowiedź ze względu na konieczność oddania prospektu „Życia” (prospektu, który wyjdzie w 50 000 egzempl. w ozdobnej formie) za 3—4 dni do druku.

„Życie”, dokoła którego skupiły się wszystkie najzdolniejsze młode siły lit[eracko-]art[ystyczne] polskie, byłoby dumne i szczęśliwe, gdyby mogło zapowiedzieć pracę znakomitego autora *Sztuki i krytyki* ¹. Może też zechciałbyś, Szan. Panie, napisać coś z *Zakopanego*?

W każdym razie polecam nowe pismo życzliwości Szan. Pana i upraszam gorąco o przychylną odpowiedź — — — — — i łaskawą obiet-

nicę literackiej lub artystycznej pracy, której tytuł pragniemy podać w prospekcie ².

Załączam prowizoryczny prospekt ³ — i kreślę się z głębokim szacunkiem.

Ludwik Szczepański

PS. I jeszcze jedno. Jako *memento* załączam oraz zaadresowaną kartkę korespondencyjną].

Muzeum Tatrzańskie. *Korespondencja Stanisława Witkiewicza*. Blankiet redakcyjny z nadrukiem w lewym górnym rogu: „Życie” / tygodnik il. literacko-społeczny / Redakcja i Administracja / Kraków, ul. Łobzowska 27.

¹ S. Witkiewicz, *Sztuka i krytyka u nas*. Warszawa 1889.

² Współpraca S. Witkiewicza z „Życiem” za redakcji Szczepańskiego nie doszła do skutku.

³ Prospekt ów nie zachował się.

29

DO ZENONA PRZESMYCKIEGO

Kraków, dnia 11/VIII 1897

Miriamie! Drogi Szan. Panie!

Co się z Panem dzieje? Czemu Pan milczysz? Zechciej, Drogi Poeto, pamiętać o „Życiu”!! Toż na gwałt trza nam prospekt układać — i chcę zapowiedzieć artykuły Pańskie i poezje!

„Życie” liczy na poezje Miriama w nrze pierwszym, który już 10 września idzie pod prasę. Zechciej nam, Szanowny Panie, jak najrychlej nadesłać dużo skryptów — poezje — i artykuły. 200—400 wierszy druku (kończące się w jednym, co najwyżej w dwu numerach).

Mamy w „Życiu” Przybyszewskiego *Nad morzem* pisane po polsku ¹. „Wiener Rundschau” 15. Juli ma b. dobry artykuł Neumanna o Przybysz[ewskim] ².

Brat Pański Marian ³ był u mnie w Krakowie. Ogromnie sympatyczny i umysł artystyczny. Wczoraj pojechał do Warszawy.

Mój Drogi Panie! Pisz Pan nie zwlekając! Załączam wyrazy prawdziwego poważania i gorący uścisk dłoni.

Ludwik Szczepański

Bibl. Narodowa, rkps 2862, k. 70—70v. Blankiet redakcyjny z nadrukiem w lewym górnym rogu: „Życie” / tygodnik il. literacko-społeczny / Redakcja i Administracja / Kraków, ul. Łobzowska 27.

¹ *Nad morzem* S. Przybyszewskiego (napisane równocześnie po niemiecku: *Am Meer*) ukazało się w nrze 5 „Życia” z 1897 roku.

² O artykule Alfreda Neumanna informowała notka w rubryce „Życia” *Przegląd przeglądów* (1897, nr 1 z 24 IX), zapowiadająca zarazem druk *Nad morzem*.

³ Adam Marian Przesmycki (1870—?) — jeden z braci Miriama. Trudno ustalić bliższe dane o nim.

30

DO ZENONA PRZESMYCKIEGO

Kraków, dnia 19/VIII 1897

Szanowny Panie i Drogi Poeto!

Raz jeszcze polecam „Życie” łaskawej pamięci Drogiego Pana. Numer 1., który będzie pod każdym względem wyborny, musi koniecznie za tydzień iść pod prasę.

Więc zechciej, Drogi Poeto!, nadesłać nam poezję. Chcielibyśmy wiersz Pana ewentualnie umieścić na samym wstępie. I prosimy o artykuły oraz o list z Paryża (wierszy 40—80 druku). List musimy mieć już 8 września w rękach naszych, gdyż i skład, i druk nru 1. trwać będą b. długo. List może dotyczyć liter[atury], sztuki, życia — czego, Drogi Panie, chcesz, aby jeno był cięty i oryginalny.

Mam jeszcze jedną prośbę. Oto, ażebyś, Drogi Panie, polecił „Życie” Słowińskiemu i zaprosił go w imieniu red[akcji] „Życia” do współpracy. Niechaj nam jak najrychlej przyśle co ze swoich rzeczy do re-produkcji (autotypia, fototypia). Karta „Życia” 29/41 cm. Kolumny 24/36, szpalta 8/36 cm.

Prospekt ilustrowany odbijamy w 50 000 egz. Sensacja!

Ściskam dłonie Pańskie gorąco i czekam odpowiedzi z upragnieniem.

Ludwik Szczepański

Bibl. Narodowa, rkps 2862, k. 73—73v. Blankiet redakcyjny z nadrukiem w lewym górnym rogu: „Życie” / tygodnik il. literacko-społeczny / Redakcja i Administracja / Kraków, ul. Łobzowska 27.

31

DO ZENONA PRZESMYCKIEGO

Kraków, dnia 21/VIII 1897

Szanowny Panie! Drogi Poeto!

Załączając prowizoryczny prospekt „Życia”, przypominam się życzliwej pamięci Szan. Pana — i proszę, bardzo a bardzo proszę o jak najrychlejsze nadesłanie nam poezyj Swoich. Na początek pożądane są nam liryki utwory (od 60—80 wierszy), gdyż mamy zamiar dawać 2 lub 3 wybitnych poetów w jednym numerze.

Prospekt „Życia” idzie w świat 1. września nadzwyczaj ozdobny i piękny pod każdym względem¹.

Polecam się Pańskiej życzliwości i czekam z upragnieniem odpowiedzi i skryptu.

Ludwik Szczepański

Bibl. Narodowa, rkps 2862.

¹ Istotnie, prospekt „Życia” ukazał się 1 IX 1897, w nakładzie 60 000 egzemplarzy.

32

DO STANISŁAWA WITKIEWICZA

Kraków, dnia 13/I 1898

Szanowny Panie!

Raz jeszcze przypominam „Życie” życzliwej pamięci Szan. Pana. Czyż nie zechcesz nas zaszczyścić Swym tak pożądanym współpracownictwem?

Materiału snadź Szan. Panu i w Zakopanem nie brakuje, a każda praca Pańska byłaby dla „Życia” cenną ozdobą. Nie tracę nadziei, że powiedzie mi się apel do literackiej życzliwości Pańskiej!

W oczekiwaniu odpowiedzi załączam wyrazy prawdziwego poważania.

Ludwik Szczepański

Muzeum Tatrzańskie. *Korespondencja Stanisława Witkiewicza*. Blankiet redakcyjny z nadrukiem w lewym górnym rogu: „Życie” / tygodnik il. literacko-społeczny / Redakcja i Administracja / Kraków, ul. Łobzowska 27.

33

DO ZENONA PRZESMYCKIEGO

Kraków, dnia 14/IV 1898

Drogi Panie i Poeto!

Czemuż Pan tak o nas zapominasz? Ja jestem b. zajęty i nie mam czasu na listy (teraz zacząłem wydawać „Urwisza”¹). Staramy się tu w Krakowie utrzymać pismo na wyżynie europ[ejskiej], a filistrów zmasakrować, ile się da².

Pamiętajże Pan o nas! Prosimy bardzo a bardzo o poezję i o listy: ot, co Panu do głowy przyjdzie.

Każda uwaga Pańska będzie zużytkowana.

Jak jest Pan zadowolony z portretu Swego w „Życiu”³. Czy przysłać może więcej tych dawnych nrów z poezjami Pańskimi.

Proszę o list o sobie, o wiadomość, nad czym Pan pracuje, i polecam się pamięci!

Uścisk dłoni załączam i wyrazy poważania.

L. Szczepański

Bibl. Narodowa, rkps 2862, k. 74—75. Blankiet redakcyjny z nadrukiem w lewym górnym rogu: „Życie” / tygodnik il. literacko-społeczny / Redakcja i Administracja / Kraków, ul. Łobzowska 27.

¹ „Urwisz” — dwutygodnik ilustrowany satyryczno-beletrystyczny, wydawany przez L. Szczepańskiego w Krakowie, w kwietniu i w maju 1898, pod redakcją odpowiedzialną Zenona Parwiego. Wymierzony był w filistrów i przeciwników nowych kierunków literackich i artystycznych. Ukazały się tylko 4 numery „Urwisza”.

² „Życie”, które atakowało filistrów, zmuszone było ustawicznie polemizować ze swymi przeciwnikami.

³ Portret Miriama zamieściło „Życie” w nrze 7 z 1898 roku.